

Godzina Polski

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:

Miesięcznie 1 Mk. 50 fen. Kwartalnie 4 Mk. 50 fen.
Za odnośnienie do domu dopłaca się 30 fen. miesięcznie.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie 1 Mk. 80 fen.,
kwartalnie 3 Mk. 40 fen.

Gena numeru pojedynczego w Łodzi
i w Warszawie 4 kop.

Redakcja w Warszawie: Okólnik 5.
Administracja „ Erywańska 18.
Redakcja i Administracja w Łodzi:
Piotrkowska 86.

Rękopisów niezatrzymanych Redakcja nie zwraca.

OGŁOSZENIA w Królestwie Polskiem:

Zwyczajne: 30 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt).
Drobne: 5 fen. za wyraz, najmniej 50 fen.
Nadstawy (po tekście): 1 Mk. za wiersz petitowy czteroszpaltowy.
Nekrologi: 40 fen. za wiersz petitowy czteroszpaltowy.
W dziale handlowym: 1 Mk. za wiersz petitowy czteroszpaltowy.

FILIE: Częstochowa: ul. Panny Maryi 26; Tomaszów: F. Gomuliński; Płock: Admin. „Kuryera Płock.”, oraz w Sosnowcu, Kaliszu, Łowiczu, Łemży i Będzinie

Nieszczęśliwa Grecja.

W najtrudniejszym położeniu podczas wojny obecnej znalazła się bezwzględnie Grecja. Królestwo to nie miało zamiaru z nikim wojować i od samego początku zawieruchy wojennej stara się wszelkimi siłami zachować możliwie ścisłą neutralność. Król, rząd i większość narodu greckiego usposobieni są pokojowo i zdają sobie dokładnie z tego sprawę, iż po ostatniej zwycięstwie dla Grecji wojnie bałkańskiej, Grecja potrzebuje zupełnego spokoju, ażeby wzmożenie się na siłach tak pod względem ekonomicznym, jakoteż politycznym. Od roku 1912 skierowano więc całą pracę w tym kierunku i sądzono, że nikt nie zamąci spokojnej pracy zmierzającej do rozwoju państwa hellenów. Stało się jednak inaczej.

Po ostatniej wojnie bałkańskiej Grecja zawarła z Serbią układ, na mocy którego obydwie strony zobowiązały się do wzajemnego wspierania się na wypadek, gdyby jedna z tych stron zaatakowana została bez prowokacji ze swej strony. Drugi artykuł wspomnianego układu głosi, że obydwie strony, uznając, że ich interesy życiowe polegają na tem, aby nie dopuścić wtoczenia się trzeciego mocarstwa pomiędzy terytorium greckie a serbskie po prawej stronie Wardaru, zobowiązują się wspierać wzajemnie, aby zarówno Grecja, jak i Serbia utrzymały wspólną granicę. W artykułach 3 i 4-ym oba państwa zobowiązują się przyjąć sobie wzajemnie z pomocą zbrojną w razie wojny z Bułgarią, wreszcie artykuł piąty głosi, że w razie wojny z Bułgarią, kiedykolwiek by ona nie nastąpiła, zobowiązuje się Serbia rzucić 150,000 żołnierzy do okolic Gwgheli, Kumanowa i Pirotu, a Grecja 90,000 żołnierzy na linię Pangheon — Gumende, przy czym flota grecka miała być gotową każdego czasu do interwencji na morzu Egejskim.

Zawierając powyższy układ w maju 1913 r. rząd grecki miał na widoku jedynie grożące Serbii, czy też Grecji niebezpieczeństwo wojny ze strony Bułgarii, natomiast nie przypuszczał, iż w rok czasu wybuchnie wojna i, że Serbia zaatakowana zostanie przez Austro - Węgry.

Za namową Rosji rząd serbski sprokował wojnę, za którą poniósł sprawiedliwą karę, natomiast zupełnie niesłuszną cierpi obecnie z tego powodu Grecja.

Szerzący się w Serbii ruch wielkoserbski, którego ofiarą padła austriacka para arcyksiążęca, doprowadził do wybuchu wojny austriacko-serbskiej jedynie dzięki temu, że Rosya namówiła Serbię do odrzucenia żądań austriackich i przyrzekała jej swą pomoc. Ponieważ pomoc ta okazała się nic nie znaczącą, a po całorocznej przeszło wojnie koalicja poniosła klęskę, poczęto oglądać się za nowymi sprzymierzeńcami, którzyby przedewszystkiem mogli przyjąć z pomocą Serbii zwłaszcza, gdy Bułgaria zaatakowała wschodnią granicę serbską.

Czwórporozumienie prawie od początku wojny zabiegało o pozyskanie Grecji do swych szeregów. Szczególnie Anglia i Francja prowadziły energiczną akcję dyplomatyczną i zdołały pozyskać na swą stronę prezesa ministrów greckich Venizelosa. Venizelos agitował usilnie za wystąpieniem przeciwko państwu centralnym, lecz napotkał opór króla, armii i większej części ludności greckiej. Król oświadczył się stanowczo za neutralnością, twierdząc, że Grecja nie jest przygotowana do nowej wojny i musi zachować pokój i starać się o rozwój kraju na drodze ekonomicznej. Wskutek zajętego przez króla

stanowiska Venizelos musiał podać się do dymisji. Nie zaprzestał on jednak agitować na stronę koalicji, a odniósłszy zwycięstwo podczas wyborów do parlamentu greckiego, stanął znowu w sierpniu 1915 r. na czele rządu greckiego.

Venizelos dzięki odniesionemu zwycięstwu przypuszczał, iż tym razem uda mu się nakłonić króla i jego zwolenników do porzucenia neutralności, wobec czego już zupełnie jawnie rozpoczął układy z czwórporozumieniem, a nawet bez zgody króla zwrócił się do Francji i Anglii o udzielenie pożyczki 150,000 milionów franków na wypadek, gdyby Grecja wystąpiła zbrojnie.

Od tej chwili rozpoczęła się tragedia grecka. Gdy Bułgaria zaatakowała wschodnią granicę Serbii, rząd serbski zwrócił się do rządu greckiego z prośbą o pomoc, w myśl zawartego układu. Król Konstantyn odpowiedział jednak, że układ ten utracił swe znaczenie ponieważ wojna serbsko-austriacka została spowodowana, a powtórze układ zawarty został jedynie na wypadek, gdyby Serbia lub Grecja zaatakowane zostały przez Bułgarię. Chociaż Bułgaria rozpoczęła kroki zbrojne przeciwko Serbii, nastąpiło to jednak wskutek dalszego rozwoju wojny światowej, której układ grecko-serbski absolutnie nie przewidywał.

Z powodu odmownej odpowiedzi Grecji na prośbę Serbii, Anglia i Francja po tajnym porozumieniu się z Venizelosem naruszyła neutralność Grecji, wysadziwszy swe wojska w Salonikach. Venizelos musiał ustąpić ze stanowiska prezesa ministrów i w dalszym ciągu szerzy w kraju agitację na rzecz koalicji. Izba grecka na żądanie czwórporozumienia została rozwiązana, a wybory do nowej mają się odbyć w końcu września. Obecnie więc stanowisko Grecji zależnym jest od wyniku nadchodzących wyborów. O ile Venizelos zdoła zyskać większość w parlamencie, wówczas jest bardzo prawdopodobne, że znowu obejmie ster rządów, co oznaczałoby możliwość wystąpienia Grecji po stronie czwórporozumienia.

Zanim jednak zbierze się nowy parlament, sytuacja wojsk koalicji przebywających na terenie greckim może się stać tak przykrą, że nawet największy nacisk koalicji nie zdoła przeciagnąć Grecji na swą stronę. Komunikaty urzędowe niemieckie i bułgarskie donoszą o rozpoczętej akcji na północnym terenie greckim, z którego wypierane są wojska koalicji. Jeżeli więc operacje państw centralnych w dalszym ciągu rozwijać się będą tak pomyślnie jak dotychczas, to być może, iż zanim zgromadzi się nowy parlament grecki na terenie greckim nie będzie już przebywać ani jeden żołnierz czwórporozumienia, a z chwilą tą Grecja odetchnie swobodnie i rozpocznie rozwój swych sił na drodze pokojowej.

Komunikat bułgarski.

Sofia, 21 sierpnia. — Główna kwatera donosi w dniu 20 sierpnia:

Wskutek operacji, przedsięwziętych w ciągu ostatnich dni przez wojska koalicji w dolinie Wardaru, nasze lewe skrzydło rozpoczęło ogólną ofensywę. Wojska, podążające doliną Strumy, zajęły miasto Demihissar i wyparły Anglików i Francuzów na prawy brzeg Strumy i zajęły lewy brzeg rzeki.

W dolinie Wardaru, pomiędzy jeziorami Butkowo i Tachina wojska angielsko-francuskie od 10 dni atakują bezskutecznie nasze stanowiska czołowe, na południe i południowy zachód od miasta Doiran, ponosząc dotkliwe straty.

Wojska naszego prawego skrzydła zajęły wczoraj stacje Banica i Eksnisu. Na linii ko-

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo). iWielka Kwatera Główna donosi 21 sierpnia:

Wschodni teren walk:

Front wojsk generała-feldmarszałka Hindenburga.

Nad Stochodem załamały się ataki rosyjskie na południowym zachodzie od Lubieszowa.

Liczne ze znacznymi siłami przedsiębrane przez nieprzyjaciela operacje, w celu rozszerzenia stanowisk jego na zachodnim brzegu pod Rudką-Czerwiszczami, udaremnione zostały wśród ciężkich dla niego strat.

Podczas skutecznych, mniejszych natarć pomiędzy Zarzeczem a Smolarami wzięliśmy do niewoli 2 oficerów i 107 żołnierzy.

Front wojsk generała kawaleryi arcyksięcia Karola

W Karpatach zajęte zostało przez nas Szepeańskie pasmo gór (na zachodzie od doliny Czarnego Czeremoszu); tutaj, oraz na wzgórzu Kreta odparto kontrataki rosyjskie.

Podczas zdobycia szturmem w dniu 19 sierpnia Krety wpadło w ręce nasze 2 oficerów, 188 żołnierzy i 5 karabinów maszynowych.

Zachodni teren walk:

Na północy od Somme odparto liczne, nie mające ze sobą związku, lecz silne ataki piechoty nieprzyjacielskiej z Ovillers i Pozieres, na zachodzie od lasu Foureaux i na drodze Clery — Maricourt, jak również ataki na granaty ręczne pod Maurepas.

Komunikat austriacki.

WIEN. Urzędowo donoszą 21-go sierpnia:

Rosyjski teren walk.

Front wojsk generała kawaleryi arcyksięcia Karola.

Na zachód od Moldawy na Bukowinie i na wzgórzach na południowy-wschód i południowy - zachód od miejscowości Zabie, podczas zdobywania której zabrano 2 oficerów, 188 żołnierzy i 5 karabinów maszynowych, przeciwnik czynił daremne usiłowania by odzyskać stracony teren.

Po obu stronach przełęcz Tatarskiej walki ciągnęły się dalej. Sytuacja nie uległa zmianie. W pobliżu linii kolejowej na południe od Zielone odparto oddział nieprzyjacielski.

Jejuwej Saloniki — Florina i przywróciły komunikację kolejową z miastem Bitalia (Monastyr).

Na południe od jeziora Prisba zajęliśmy wieś Zvezda, Bikliszta i Bresznica, zrywając w ten sposób ostatecznie połączenie pomiędzy Gorzą i Floriną, oraz pomiędzy Gorzą i Kastoryą.

Przygotowany na prawo od Mozy do rozpoczęcia ataku przeciwnik, ogniem artylerii naszej powstrzymany został w swych rowach na północnym zachodzie od fortu Thiamont. U samego fortu i pod Fleury, wystrzelane zostały ogniem piechoty i karabinów naszynowych silne oddziały granatierów.

Liczne przedsięwzięcia nieprzyjacielskich oddziałów wywiadowczych pozostały bez wyniku. Natarcia patroli niemieckich powiodły się na północnym wschodzie od Vermelles pod Fest Hubert i pod Embermenil.

W Argonach toczy się obustronna ożywiona walka na miny.

Na wzgórzu Combres za pomocą wzbuch zburzyliśmy stanowiska nieprzyjacielskie na znacznej przestrzeni.

Pod Ostendą za pomocą ognia zniszczony został hydroplan angielski, oraz zestrzelono francuską łódź lotniczą.

W czasie walki w powietrzu spadł dwupłatowiec angielski na południowym wschodzie od Arras.

Bałkański teren walk:

Na południu i na południowym wschodzie od Floriny zdobyto górę Vio i pasmo Malareka.

Na wschodzie od Banicy wzięto szturmem stanowiska serbskie na Molka Nidze — Planina.

Wszelkie wysiłki nieprzyjaciela w celu odzyskania Dzemaat Jeri pozostały bez skutku.

Pod Ljumnica odparto słabsze natarcie nieprzyjaciela.

Na południowym zachodzie od jeziora Doiran toczą się ożywione walki artylerii.

Naczelné Dowództwo Wojskowe.

Nad Bystrycą Sołotwińską i na północy od Dniestru dzień upłynął spokojnie.

Front wojsk generała-feldmarszałka Hindenburga.

Pod Smolarzami, oraz na południe od Stobychwy, pomniejsze przedsięwzięcia odniosły skutek.

W pobliżu Rudka — Czerwiście wszystkie usiłowania Rosyan, zmierzające do rozszerzenia swych stanowisk na zachodnim brzegu Stochodu zostały zniweczone z wielkimi stratami po stronie nieprzyjaciela.

Włoski i albański teren walk:

Nie szczególnego.

Zastępca szefa sztabu generalnego von Hoefler.

Feldmarszałek - porucznik.

Co opowiadają Rosjanie.

Petersburg, 20 sierpnia. — Wielki sztab generalny donosi 19 sierpnia po południu:

Front zachodni: 8 sierpnia o godz 8 wieczorem nieprzyjaciel, po uprzednim ogniu artyleryjskim, zaatakował nas pod wsią Swiniacze, 15 wiorst na południo-

wy—wschód od Swintuch, został jednak odparty.

W okolicy jeziora Nobel, wojska nasze opanowały część stanowisk przeciwnika na zachód od jeziora.

W okolicy Czerwisze nad Stochodem wojska nasze, po zawziętej walce przedarły się przez czołowe stanowisko nieprzyjacielskie, zajęły wieś Tobol, dwa Czerwisze oraz gorzelnię, dobrą i posunęły się znacznie naprzód. Zabraliśmy do niewoli 2 oficerów i 220 żołnierzy.

W obrębie Sekula samolot nieprzyjacielski rzucił 70 bomb.

Pod Kirlibabą nieprzyjaciel przeważającymi liczebnie siłami podjął ofensywę i odrzucił nieco nasze przednie strażnice.

Front kaukaski: Pomiędzy drogami z Siwas i Kemah wojska nasze odparły energicznie przeciwnika.

W okolicy Diabekru toczą się zawzięte walki.

Petersburg, 20 sierpnia. — Wielki sztab generalny donosi 19 sierpnia wieczorem:

Na froncie zachodnim i kaukaskim sytuacja nie uległa zmianie.

Komunikaty francuskie.

Paryż, 21 sierpnia. — Urzędowo donoszą 20 sierpnia po południu:

Nad Somme noc upłynęła spokojnie.

Na prawym brzegu Mezy, Niemcy podczas nocy ujawnili energiczną akcję. Po gwałtownym wielogodzinnym ostrzeliwaniu usiłovali oni wielokrotnie odzyskać Fleury. Jednakże wszystkie ich ataki, z których jeden był nader gwałtowny, złamały się w naszym ogniu. Niemcy ponieśli znaczne straty i pozostawili w naszych rękach licznych jeńców. Inny atak niemiecki na północ od fortu Thiaumont został powstrzymany przy pomocy ognia zaporowego, ze znacznymi stratami.

W Lotaryngii odparto z łatwością manewr niemiecki na jeden z drobnych posterunków w Vohe (?).

Paryż, 21 sierpnia. — Urzędowo donoszą 20 sierpnia wieczorem:

Na północ od Somme wojska nasze opanowały las pomiędzy Guillemont i Maurepas, silnie obsadzony przez nieprzyjaciela. W ręce nasze wpadła znaczna ilość materiału.

Na całym froncie Somme baterie nasze były bardzo czynne. Niemal wszędzie stosowano chwilami gwałtowny ogień artyleryjski z wyjątkiem odcinka Fleury, w którym nieprzyjaciel bombardował tę wieś bardzo gwałtownie.

Komunikat belgijski.

Le Havre, 20 sierpnia. — Główna kwatera donosi 19 sierpnia: Prócz wzajemnej akcji artyleryj w odcinku Ramscapelle i Dixmuiden niema nic ważnego do doniesienia.

Komunikat angielski.

Londyn, 21 sierpnia. — Główna kwatera donosi 20 sierpnia:

Ubiegłej nocy na różnych częściach frontu, pomiędzy Anere i Somme toczyły się walki na granaty ręczne. Nieprzyjaciel nie czynił jednak poważnych prób, celem odzyskania terenu, który zdobyliśmy w piątek.

Komunikat włoski.

Rzym, 20 sierpnia. — Główna kwatera donosi 19 sierpnia:

Na całym froncie trwa akcja artyleryjska. Artyleria nasza była czynna przeważnie w dolinie górnej biegu Tella, gdzie uszkodziła drogę kolejową w wejściu do doliny Seebach.

Artyleria nieprzyjacielska ostrzeliwała miasto Goryce i usiłowała dosięgnąć mostów na Isonzo. Wczoraj na Karście, po gwałtownym ogniu artyleryjskim, przeciwnik wykonał atak na lewe skrzydło stanowisk naszych, któremu wszakże szybko położyła tamę skuteczna interwencja baterji naszych.

Komunikat turecki.

Konstantynopol, 21 sierpnia. — Główna kwatera donosi 20 sierpnia:

Na froncie Iraku nie zaszło nic ważnego.

Front perski. Na froncie rosyjskim, wskutek ataku naszego na Rosyan, w okolicy Zuka, 25 km. na południe od miejscowości Ochnu i 15 km. na wschód od granicy, nieprzyjaciel był zmuszony cofnąć się na Ochnu, pozostawiając 150 poległych i kilku jeńców.

Front kaukaski. Z Kaukazu nie doniesiono nic ważnego. W odcinku środkowym rozpoczęły się znowu utarczki. Jeden z oddziałów wykonał atak, zdobywając aparaty telefoniczne, namioty i broń.

Na innych frontach nie zaszło nic ważnego.

Ważniejsze narady w Wiedniu.

Wiedeń, 21 sierpnia (T. wł.) — „W sobotę ubiegłą gabinet austriacki odbywał nieustające narady, które trwały od godz. 11 rano do 1 w południe i od g. 4 po południu do późnej nocy.

Pospolite ruszenie w Niemczech.

Berlin, 21 sierpnia (T. wł.) — Jak donoszą ze źródła wiarogodnego nie jest zamierzone, przedłużenie służby pospolitego ruszenia, o ile stosunki nie zmienią się gruntownie. Zarząd wojskowy stara się zwalniać żołnierzy pospolitego ruszenia najstarszych roczników, aby mogli powrócić do swych zajęć prywatnych.

Przemówienie Bessermanna.

Szczecin, 21 sierpnia (T. wł.) — Zebranie, urządzone przez liberalów narodowych, zgodziło się na poglądy posła do Rzeszy Bessermanna, który w dłuższym przemówieniu domagał się stosowania wszelkich środków wojennych, i oświadczyło się jednogłośnie za liniami wytycznymi, obranymi przez stronnictwo liberalne w dniu 21 maja. Prócz tego zażądano ograniczenia cenzury wyłącznie do spraw militarnych.

Z Rosji.

Sztokholm, 21 sierpnia (T. wł.) — Straty poniesione przez pułki gwardji rosyjskiej w walkach pod Stanisławowem, gdzie wskutek szalonych ataków zostały zdziesiątkowane słynne pułki gwardji petersburskiej, były tak wielkie, że gwardję musiano wreszcie zupełnie wycofać z walki. Przedstawiają się one, według urzędowych sprawozdań rosyjskich, jak następuje: Siemionowski pułk lejeb - gwardji stracił 43 oficerów i 2781 żołnierzy, pułk dragonów lejeb - gwardji — 31 oficerów i 1659 żołnierzy, moskiewski pułk lejeb - gwardji 56 oficerów i 3078 żołnierzy, pawłowski pułk lejeb - gwardji — 61 oficerów i 3157 żołnierzy, fiński pułk lejeb - gwardji — 43 oficerów i 2681 żołnierzy. Wojska gwardji były w ogniu przed tygodniem, zaś zastępy rekruta składają się ze świeżo zaścięgniętych żołnierzy. Gwardje petersburskie przeszło przez pół roku nie będą mogły brać udziału w walkach, gdy przeciętnie pułk gwardji składa się z 70 oficerów i 3500 żołnierzy, zatem obecnie pozostają z nich zaledwie reszki.

Komentarz półoficyalny, przedrukowany przez dzienniki, zapowiada na sierpień starego stylu operacje wojenne w wielkim stylu. Prasa wyraża się różnie o planach wojennych, nie natomiast nie mówi o zamiarach względem frontu północnego. Według zdania „Rieczy“, Lwów jest jednym z upatrzonych celów, gdy tymczasem „Birżewyjskie Wiadomości“ są zdania, że Lwów posiada niewielkie znaczenie militarne. Cała prasa uważa sytuację na froncie kaukaskim za bardzo poważną. „Dzień“ donosi, że armia Izzeda paszy, operująca w obrębie Billicu, posiada olbrzymią przewagę. Ofensywa rosyjska na zachodnim skrzydle tureckim została wstrzymana, gdyż Turcy uniemożliwili wszelką akcję zaczepną przez swą bohaterką obronę.

Pożar pod Wersalem.

Bern, 21 sierpnia (T. wł.) — Z Paryża donoszą: „Temps“ dowiaduje się, że w parku aeronautycznym, pod Wersalem, wybuchł wielki pożar. Spłonęło doszczętnie 6 szop z materiałami technicznymi, bronią, umundurowaniem, amunicją. Nastąpiły liczne eksplozje.

Obrady w Rzymie.

Lugano, 21 sierpnia (T. wł.) — Prezes ministrów włoskich, Boselli, powrócił do Rzymu i odbył dłuższą konferencję w ministrach spraw wewnętrznych, wojny, komunikacji i z ministrem bez teki Bissolatin. Na wtorek lub najdalej na środę zapowiedziano posiedzenie rady ministrów, na którym będą omawiane bardzo ważne sprawy, jak pomoc dla ofiar trzęsienia ziemi i wyniki rokowań, prowadzonych przez ministrów Nava i Arlotta z ministrem angielskim Runcimanem.

Między innymi mają być ustanowione dekreta dotyczące własności Austriaków i Niemców we Włoszech.

Zmiana gabinetu w Anglii.

Amsterdam, 21 sierpnia (T. wł.) — Według wiadomości otrzymanej z wiarogodnego źródła londyńskiego, nie ulega wątpliwości, że ministrowi Asquith'a, w ciągu obecnych ferij parlamentu przekształcił się w ministerium Lloyd George — Edward Carson, Asquith, Grey i Landsdowne, jak również inni ministrowie i wybitni członkowie gabinetu, ustąpią ze swych stanowisk. Gabinet Lloyd George — Carson oznaczać będzie wzmocnienie stronnictwa wojennego, ponieważ sir Edward Carson należy do największych zwolenników wojny.

Porozumienie angielsko-włoskie.

Bern, 21 sierpnia (T. wł.) — „Giornale d'Italia“ donosi z Kairu, iż panuje tam pogląd, jakoby porozumienie angielsko-włoskie w sprawie Senussich jest utrzymane jedynie w ogólnym zarysie i ogranicza się tylko do wspólnego wystąpienia wówczas, gdy nadejdzie ku temu odpowiednia chwila. Na razie nie może być mowy o ekspedycji w głąb kraju. Trzeba się będzie zadowolnić blokadą wybrzeża.

Powrót Runcimana.

Londyn, 21 sierpnia (T. wł.) — Minister Runciman powrócił ze swej podróży do Włoch.

Zawezwanie świadka.

Londyn, 21 sierpnia (T. wł.) — Rząd postanowił, aby głównodowodzący w Indyach, generał sir Beauchamp Duff powrócił do Anglii i stanął w charakterze świadka przed komisją dla Mezopotamii.

Echa rewolucji irlandzkiej.

Londyn, 21 sierpnia (T. wł.) — Komisja mająca przeprowadzić śledztwo w sprawie rozstrzelania trzech Irlandczyków: Stiffingtona, Dickinsona i Macintyre, została już zamianowana i przez króla zatwierdzona. Do komisji należy również były minister sir John Simon.

Pszennica z Victorii.

Londyn, 21 sierpnia (T. wł.) — Członek rządu Victorii, Naglet Horne, objaśnił, że z ostatniego zbioru pszenicy zaledwie trzecia część została wywieziona. W obecnych warunkach reszta może być wysłana dopiero w czerwcu przyszłego roku, czyli w sześć miesięcy po nowych żniwach. Minister floty australijskiej ze swej strony zakomunikował, iż zaproponowano mu kupno jedenastu parowców angielskich, które wszakże nie doszło do skutku, ze względu na wysokość ceny.

Walki angielsko-tureckie.

Konstantynopol, 21 sierpnia (T. wł.) — Dnia 17 sierpnia w zatokach położonych na północy i południu od wyspy Sny okręty nieprzyjacielskie, które przybyły tam w towarzystwie statku transportowego i żaglowca, wysadziły na ląd trzystu rozbojników, pomiędzy którymi znajdowali się również żołnierze. Oddziały tureckie zaatakowały ich. Po trzygodzinnej walce nieprzyjaciel cofnął się, straciwszy 50 ludzi i rzucił się do ucieczki. Dnia 18 sierpnia w okolicy zatoki Alexandretty zatopiony został okręt angielski, jak również komendant i 4 oficerowie zostali uratowani i wzięci do niewoli.

W Mezopotamii.

Londyn, 21 sierpnia (T. wł.) — Doniesienie Biura Reutersa: Z początkiem sierpnia tureckie siły nieregularne usiłowały zetrzeć się na Eufracie w pobliżu wsi Ain Khidr z naszymi parowcami wywiadowczymi. Nasze siły zbrojne oraz oddział szczerpu zaprzyjaźnionego przy poparciu dwóch kanonierek wykonały 15 sierpnia atak na tych rozbojników. Zabito około 60 nieprzyjaciół i znaczną ich liczbę raniono. Nasze ogólne straty wyniosły 3 ludzi poległych i jednego ranego.

Z Teheranu.

Bazylea, 21 lipca (T. wł.) — Według informacji „Basler Nachrichten“ otrzymanej z Teheranu, rosyjski korpus ekspedycyjny w Persji oddany został pod dowództwo perskiego księcia Izmaila, syna Zilla es Sultaneh, brata dziadka panującego Szacha Ahmeda.

Spotkanie z flotą angielską.

Vlissingen, 21 sierpnia (T. wł.) — Parowiec „Prins Hendrik“ donosi, że dziś rano spotkał 14 angielskich okrętów wojennych, pomiędzy którymi znajdowało się 6 dreadnought'ów.

Wypadki lotnicze.

Paryż, 21 sierpnia (T. wł.) — Znany ze swego lotu Paryż—Warszawa, lotnik Brindjone des Moulinais padł ofiarą niebezpiecznego wypadku z samolotem.

Bern, 21 sierpnia (T. wł.) — Znany lotnik francuski, który odbył swego czasu lot Paryż—Kair M. Bonnier, poległ na froncie rosyjskim.

Z Salonik.

Saloniki, 21 sierpnia (T. wł.) — 18 sierpnia siły zbrojne koalicji nawiązały ścisły kontakt z Niemcami i Bułgarami na froncie Salonickim. Na całym froncie zachodnim, na zachód od jeziora Doiran, Anglii i Francuzi ostrzeliwali gwałtownie stanowiska nieprzyjaciela, którego okrążyły jeszcze bardziej po walce na bliższym dystans. Wojska angielskie opanowały wzgórze w pobliżu wsi Doldzeli. Pomiędzy jeziorem Doiran i Strumą wojska francuskie, które w ciągu poprzedniego dnia zajęły wsie: Petka, Palmis, Sigoro i Matnicę u podnóża gór Belesz, wydarły nieprzyjacielowi wieś Górny Poroj. Na lewym skrzydle armia serbska cofnęła oddział, utrzymywany przez nią we Florinie dla tłumienia przemysłnictwa i szpiegostwa, znaczne siły zbrojne bułgarskie wykonały z Floriny kontratak na Banice. Walka toczy się jeszcze. Nieprzyjaciel ostrzeliwał stanowiska nasze na prawym

brzegu Wardaru i próbował zupełnie bezskutecznie kilku ataków lokalnych na wojska serbskie w okolicy górskiej na północ od jeziora Ostrovo, oraz przeciw Lipnicy. Przeciwnik badał w dalszym ciągu cały nasz front, posunął się w wolnej okolicy Demir Hisaru aż pod nasze przednie strażnice.

Rumunia a Bułgaria.

Bukareszt, 21 sierpnia (T. wł.) — Doniesienie biura Wolffa: Prezes ministrów, Bratianu, odjechał przedwczoraj do swego majątku, Florica, skąd z początkiem bieżącego tygodnia powróci do Bukaresztu. Gazeta „Steagul“, omawiając wojnę po stronie czwóroporozumienia, jako sprzeczną z interesami kraju, rozważa sprawę wojny z Bułgarią. Być może, pisze ona, iż w interesie Rosji leży pokonanie Bułgarii, ażeby otworzyć sobie drogę do Konstantynopola, lecz jaka stąd korzyść będzie dla Rumunii, dla której sfera interesów są Karpaty. Niemożliwością jest jednoczesne prowadzenie wojny z Bułgarią i zdobywanie Siedmiogrodu. Rusofile rumuńscy widzą to również i pragną by Rumunia wzięła na siebie Bułgarię. Ma ona wówczas, według nich, w nagrodę otrzymać od czwóroporozumienia Siedmiogrod. Zapominają oni jednak, że nawet, gdyby liczyć na zwycięstwo czwóroporozumienia, to i w tym razie będzie ono mogło podarować tylko te obszary, które zostaną zdobyte przez jego armię. Siedmiogród będzie jednak z pewnością ostatnią prowincją, do podboju której przystąpi czwóroporozumienie. Podczas rokowań pokojowych będzie się on znajdował w rękach dzisiejszych swych posiadaczy, którzy odmówią jego wydania. Dlatego też wojna przeciw Bułgarii jest szaleństwem i przestępstwem, punktu widzenia narodowego. Wypada również nadmienić, że wojna ta nie cieszyłaby się popularnością wśród narodu.

Bułgarij w Grecji.

Bern, 21 sierpnia (T. wł.) — Korespondent specjalny dziennika „Secolo“ utrzymuje, iż nikt nie może zaprzeczyć wielkiej doniosłości najścia Bułgarów na terytorium greckie. Zagadką jest, w jaki sposób dopięli oni tego, gdyż Grecja utrzymywała na granicy 10 tysięcy ludzi w celu jej obrony. Ofensywa bułgarska jest tembardziej niewyjaśnioną, ponieważ cała okolica była silnie fortyfikowana i właśnie w tym odcinku znajduje się współczesna twierdza Ynager, pamiętająca nad równiną Kavalli i drogą do Vranis — Vallotis.

Z parlamentu greckiego.

Paryż, 21 sierpnia (T. wł.) — „Temps“ donosi z Aten, iż rada ministrów greckich postanowiła rozwiązać parlament w dniu 18 września. Ponowne wybory odbędą się w dniu 8 października.

Amerykańska pomoc sanitarna.

Waszyngton, 21 sierpnia (T. wł.) — Ze sfer Czerwonego Krzyża donoszą, że rozpoczęto kroki w celu zaopatrzenia mocarstw centralnych w materiały sanitarne, za pomocą zakładania w tych państwach oddziałów Czerwonego Krzyża.

Wiadomości wojenne.

Wywiady nad koleją Kijów-Sarny.

„Russkij Inwalid“ donosi: Lotnicy austriacko - węgierscy bardzo pilnie odbywają loty wywiadowcze nad kolejką Kijów — Sarny. Lotnicy rzucają bomby na plant kolejowy, któremu grozi znaczne niebezpieczeństwo.

Odbudowa portu Wenecji.

„Düsseldorfer General-Anzeiger“ donosi z Zurychu:

Jak donoszą z Medyolanu, port w Wenecji został prawie zupełnie zburzony bombami przez lotników austriackich. Na odbudowę, która ma kosztować 12 milionów lirów rząd wypłacił już zarządowi miasta pierwszą ratę.

Czego Rosya żąda od Anglii.

Według pisma „Rieczy“ Rosya ma prawo żądać od Anglii, żeby ta ostatnia nie pozwała na powrót z Ameryki niemieckiej łodzi podwodnej „Deutschland“, ani też na urzędy wistnienie zamiaru niemieckiego, połączenia Niemiec Zeppelinami. Ameryka i Anglia muszą za każdą cenę uniemożliwić oba te projekty niemieckie, których ewentualne urzędy wistnienie oznaczałoby najzwyklejsze nieskończenie dotychczasowej moralnej polityki czwóroporozumienia.

Rosya i Rumunia.

Podług zgodnych zapewnień prasy petersburskiej udała się do Bukaresztu nowa mi-

...sya rosyjska, której zadaniem ma być zmuszenie Rumunii do jaknajwcześniejszego powzięcia ostatecznej decyzji. Ma to być ostatni wysłanek Rosji na tem polu.

Do Persyi.

„Ruski Inwalid“ zaznacza, że istnieje zamiar zorganizowania nowego korpusu wojennego, który miałby zostać wysłany niezwłocznie na perski front. Plan taki pozostaje w związku z obawami naczelnego dowództwa rosyjskiego przed prawdopodobnym rozszerzeniem frontu tureckiego w południowej Persyi. O sile, oraz składzie nowej ekspedycji wojskowej rosyjskiej wspomniany wyżej dziennik nie pisze nic pewnego.

Rosyjska pożyczka premiowa.

Gdy minister finansów, Bark, po powrocie do Petersburga z Londynu i Paryża przywiózł wiadomość, iż w chwili obecnej zaciągnięcie przez Rosję pożyczki wojennej na rynkach państw sprzymierzonych jest prawie zupełnie wykluczone, Rada ministrów rozważyła ewentualność zaciągnięcia wewnętrznej pożyczki wojennej i doszła przytem do przekonania, że po niepowodzeniu, jakie spotkało ostatnią wewnętrzną pożyczkę wojenną, powtórzenie tego eksperymentu nie byłoby wskazane. Wobec tego minister finansów otrzymał polecenie opracowania warunków nowej pożyczki premiowej, która ma być jak najrychlej zrealizowana. Bark oświadczył się za projektem podobnej pożyczki w wysokości przysuszczonej 1 miliarda rubli. Subskrypcja ma rozpocząć się już we wrześniu lub w październiku.

Jak sobie radzą w Niemczech.

Od 15 sierpnia r. b. wszedł w Niemczech w życie nader ważny dla różnego rodzaju konsumentów Wojenny Urząd przeciw lichwie. Zadaniem jego jest tępienie przekroczenia cen najwyższych, nadmierne podwyższenia cen, ukrywanie towarów, tak zw. handel łańcuchowy, oszustwa surogatami i t. p. ale tylko w towarach codziennie potrzebnych jako to: środki żywności i paszy, surowce, materiały świetlne i paliwo, mydło, ubrania i obuwie. Urząd ten jest przyłączony do prezydium policji w Berlinie, stoi w związku z władzami policyjnymi i sądowymi, tudzież z tak zw. urzędami do badania cen w całym państwie, ma obszerne pełnomocnictwa i może np. w ważniejszych wypadkach lichwy zarządzić odrazu badania w całym kraju. Oprócz urzędników funkcyjnych w nim rzeczoznawcy, kontakt z kołami interesowanych utrzymuje wydział doradczy, do którego wchodzi reprezentanci handlu, rolnictwa, przemysłu, rzemiosła i konsumentów.

Jeszcze ważniejsze są rozporządzenia, jakie weszły w Niemczech w życie od 1 sierpnia przeciw tak zw. handlowi łańcuchowemu, t. j. nieuprawnionym handlarzom, którzy wcielają się między producenta a konsumenta w nadmiernej liczbie podrażając niepotrzebnie towar. Rozporządzenie zezwala na handel środkami żywności i paszy tylko osobom, któ-

re mają pozwolenie na ten handel. Wyjątek jest uczyniony dla producentów, sprzedających z pierwszej ręki, dla detalistów, którzy towar sprzedają bezpośrednio konsumentowi, dla osób, które podczas wojny według innych przepisów otrzymały koncesje, dla władz i urzędów aprobowanych. Koncesja może być ograniczoną co do miejsca, czasu i co do przedmiotu sprzedaży i może być cofnięta, jeżeli zachodzą po temu przyczyny natury społeczno-gospodarczej. Druga część rozporządzenia zwraca się przeciw jednemu z najbardziej nadużywanych przez handel pośredniczący instrumentów: przeciw anonsom w dziennikach, proponującym kupno, sprzedaż i licytację różnych towarów. Dzienniki niemieckie i austriackie w ostatnich czasach cytowały mnóstwo tego rodzaju anonsów, które opowiadały o istnieniu ogromnych zapasów artykułów codziennej potrzeby w czasach, gdy konsumenci cierpieli wskutek ich zupełnego braku lub wielkiej drożyzny. Kto czytał te anonse wydawało się nie mógł wszechstronności owych „handlarzy łańcuchowych“; „oferują“ oni do sprzedaży: szynki, ohej łubiany, mydło smarowe, spódnie, drelich, terpentynę, likier i ryż z równą pewnością siebie i znanstwem jak „kondensowane mleko, sztuczny miód, sztuczny tłuszcz do potraw, ścierki, puder do tortów, dekstrynę i inne środki żywności“. Otóż obecnie zakazane jest zamieszczać takie anonse bez pozwolenia policyi, zakazane jest też i karane podawanie w nich kłamliwych szczegółów co do osoby oferującego i co do ilości oferowanych towarów. Wydawcy dzienników nie są obowiązani kontrolować prawdziwość anonsów, muszą jednak odnośnie skrypty przez trzy miesiące przechowywać.

Zaznaczamy jeszcze raz, że rozporządzenie to istnieje dopiero w Niemczech. W Austrii kilka dni temu wniosła wiedeńska izba handlowa do ministerium handlu memoriał o potrzebie zapobiegania handlowi łańcuchowemu. Przyłączyła się do tego izba handlowa solnogradzka. Memoriał ten staje w obronie handlu „legitymowanego“ t. j. uprawnionego i uskarża się, że kupcy prawowicie często albo nie mogą dostać towaru, albo mogą go dostać tylko po wysokich cenach, ponieważ towar ten wykupują indywidualni „znajdujący się poza branżą“ a rozporządzające wielkimi kapitałami. Memoriał podkreśla, że są to indywidualni obce, przybłądy, — i w tym punkcie nabiera posmaku wewnętrzno-politycznego.

Handel łańcuchowy to chwast prawdziwie wojenny, zagnieżdżony dziś wszędzie. Główną jego przyczyną jest wielka dysproporcja między podażą a popytem. Ponieważ towar ustawicznie się chowa, potrzebny jest spryt i kapitał, jak wyżły, które go mają wywahać. Ponieważ zaś z drugiej strony wielu ludzi wskutek wojny zostało pozbawionych swoich zwykłych zajęć, rzuciło się na tropienie potrzebnego towaru ze sprytem zaostrożnym nadzieją wielkich zysków. Także kapitały, pozbawione możności normalnych inwestycji, stają się narzędziem, tropiącym towar, już to w składach krajów neutralnych, już to w rodzinnych, dyskretnych magazynach. Powstaje nańtok pośredników handlowych, nazywany — nazwa wyrobiła się właśnie podczas wojny — „handlem łańcuchowym“. Biorą w nim udział nawet urzędnicy, adwokaci i t. d. O godzinie 1 po południu taki „kupiec łańcuchowy“ kupuje 5 worów kawy, o 1½

Z tajnych raportów dyplomatycznych.

(Ciąg dalszy).

Przedruk może nastąpić tylko po porozumieniu się z redakcją „Godzin Polski“.

Oczywistym jest dla barona Greindl'a, że „wbrew wszelkim oficjalnym zaprzeczeniom, cesarz wciąż jest przekonany, iż polityka angielska w Paryżu, w Tokio, w Petersburgu, w Waszyngtonie ma na celu nietylko polepszenie stosunków z mocarstwami, co byłoby zupełnie zrozumiałe, ale również, a może przede wszystkim osamotnienie Niemiec. Panuje tutaj (w Berlinie) nieufność nie do przewyższenia względem Anglii. Wielu Niemców żywi przekonanie, że Anglia albo szuka sojuszników dla przyszłej wojny przeciwko Niemcom, albo, co byłoby bardziej w duchu tradycji angielskich, pracuje nad wywołaniem wojny, w której sama nie potrzebowałaby przyjąć udziału, lecz z której zbierałaby dla siebie plon. Mówiono mi, że w Anglii również panuje niepokój i oczekują napadu ze strony Niemiec. Pytam się siebie, na czym mogą opierać swe obawy w Londynie. Niemcy nie mają możliwości zaatakowania Anglii. Żeby mógł tam wylądować wojska, trzeba byłoby panem morza przynajmniej przez kilka dni, a Niemcy nie mają żadnych szans osiągnięcia tego. Ich flota, ukryta przy obydwoich wyłotach kanału Cesarza Wilhelma mogłaby może skutecznie zwać blokadę portów, przerzucając się z jednego morza na drugie w ciągu jednego dnia, mogłaby wybrać miejsce i chwilę ataku na eskadrę nieprzyjacielską, której maszyny i załoga byłyby zmęczone. W tym ce-

lu też flota niemiecka została zbudowana; ale nie mogłaby ryzykować bitwy morskiej w bliskości wybrzeży angielskich. Dysproporcja sił ilościowa jest na to zbyt wielka.

Co się tyczy wyprawy Niemiec przeciwko koloniom angielskim, zbyteczna rzecz o niej mówić. Ci, którzy w Anglii głoszą obawę napadu Niemców, wydają mi się niezbyt szczere, tak nieprawdopodobnym mi się taki napad wydaje. Czy nie udają oni tych obaw, żeby tem łatwiej doprowadzić do konfliktu, któryby zniszczył flotę handlową i wojenną Niemiec i unicestwił ich handel zamorski? Anglia jest zabezpieczona od najścia, Niemcy, przeciwnie, są na nie bardzo narażone. Atakując Niemców dla zwyczajnego zniszczenia konkurenta, Anglia pozostałaby wierna swoim tradycyjnym posadom. Zniszczyła wszak flotę holenderską, porozumiała się z Ludwikiem XIV, potem flotę francuską, następnie duńską i to w czasie pokoju, bez prowokacji, zwyczajnie dlatego, że stanowiła już siłę, zasługującą na uwagę. Nie ma żadnej przyczyny, do której możnaby się otworzyć było przyznać i która usprawiedliwiłaby konflikt zbrojny pomiędzy Anglią i Niemcami. Nienawiść Anglików względem Niemców pochodzi li tylko z zawiści, którą wzbudzają postępy marynarki, handlu i przemysłu niemieckiego“.

Trzy tygodnie później, 18 listopada 1905 roku, baron Greindl, pisząc o budżecie marynarki niemieckiej, przewidującym nowe duże kredyty na powiększenie floty, mówi, że jedynym krajem, którego stanowisko zmusza Niemcy do powiększenia floty, jest Anglia. „Nietylko stanowisko prasy angielskiej“, stwierdza on, „ale również stanowisko ministrów angielskich podtrzymuje obawę w Niemczech. Nikt nie wątpi, że pomimo półurzędowych zaprzeczeń, agresywna polityka Delcasse'go była popierana przez Anglię. Powszeczenie zauważono w mowach lorda Land-

spredają się kawę i nabywa partje podeszew, które o godzinie 2 sprzedaje za wagon mydła i t. d. Towar wędruje z rąk do rąk, a raczej z ust do ust, gdyż kupujący i sprzedający często nawet nie widzą towaru, którym obrabiają. Ponieważ każdy chce cokolwiek zarobić, ostatni nabywca t. j. konsument musi zapłacić razem te wszystkie zyski łańcuchowe. Handel staje się tu nie tem, czem być ma, to jest instancją pomocniczą w ruchu towaru od producenta do konsumenta, lecz czczą formalnością prawną, której jedynym celem jest zysk. Wprost zaś oszustwem staje się taki handel, jeżeli bywa aranżowany umyślnie w celu podrożenia towaru dla zatarcia śladów oszustwa. Pierwszy sprzedawca odkupuje wtedy na końcu swój towar, a ponieważ podwyżka ceny wydaje się stosunkowo niewielką, sprzedawca wychodzi bezkarnie.

Rozporządzenie niemieckie nie dopuszcza tedy do wytwarzania się dowolnej liczby ogniw w łańcuchu między wytwórczą a spóżywcą

Z innych rozporządzeń zaradczych w Niemczech wymienić należy zajęcie od 12 sierpnia wszystkiego masła na rzecz związków komunalnych, tudzież — od 1 września — zajęcie skór i ustanowienie cen najwyższych na skóry wyprawne. Skóra surowa została zajęta już w sierpniu. Zajęcie to oczywiście nastąpiło przedewszystkiem ze względu na potrzeby wojskowe, jednak połączono z tem także interes ludności cywilnej, i część zapasów, niepotrzebna dla wojska, oddana będzie do zawiadywania i rozdziału osobnemu urzędowi. Z dzienników niemieckich dowiadujemy się przy tej sposobności, jak się tam ma rzecz ze skórą na podeszwy. Kawałek takiej skóry, który przed wojną kosztował 4.50 do 6 mk., w zimie 1914 podskoczył w cenie na 15 mk., ale od maja 1915 zaczęto tłumić tę dziką zwyczaję, i niżono ceny najprzód do 10, potem 8.50, teraz do 7 mk., obecnie zaś zamierzona jest jeszcze dalsza zmniejszenie. Dzienniki wzywają też do przymusowego ograniczenia nadmiernych zysków szewców i podobno jest już w toku akcja, mająca na celu przystosowanie tych zysków do właściwych cen skóry.

Ostatnie telegramy.

Audycyja przywódców opozycji.

Wiedeń, 21 sierpnia. (T. wł.). — Przywódzcy zwyczajnych stronnictw opozycyjnych, hr. Andrassy, hr. Albert Apponyi i Stefan Rakowski zostali dzisiaj po południu przyjęci kolejno na audycyjni u cesarza Franciszka Józefa, poczem odjechali do Budapesztu.

Sprawozdanie admirałicy angielskiej.

Londyn, 21 sierpnia. (T. wł.). — Admirałicy donosi: 19 sierpnia nieprzyjaciel rozwinął na morzu Północnem poważną akcję. Niemiecka flota wielkomorska wyruszyła, zawróciła jednak do portu, unikając walki, dowiedziawszy się, że angielskie siły zbrojne są znaczne. W poszukiwaniu nieprzyjaciela wskutek ataku łodzi podwodnej, stradli dwa lekkie krążowniki „Nottingham“ i „Flamonth“. Uratowano wszystkich oficerów

„Nottinghama“, zginęło 30 ludzi załogi. Z pośród załogi „Flamontha“ uratowano wszystkich oficerów i szeregowców z wyjątkiem jednego palacza, który zmarł wskutek rany. Zniszczono jedną nieprzyjacielską łódź podwodną, inna została ugodzona i prawdopodobnie zatona. Twierdzenie Niemców, iż uszkodzono jeden kontrtorpedowiec angielski i jeden angielski okręt bojowy, jest nieprawdziwe.

Zaprzeczenie.

Berlin, 21 sierpnia. (T. wł.). — Biuro Wolfa donosi urzędowo: Urzędowy komunikat admirałicy angielskiej z 20 sierpnia, donoszący, iż jedną z naszych łodzi podwodnych przebito, przesadza. Łódź ta, zniszczony holowany mały krążownik angielski klasy „Chatham“, gdy była ścigana przez krążownik angielski, została lekko uszkodzona i powróciła w dobrym stanie do portu. Co do twierdzenia angielskiego, iż zniszczona została jeszcze inna niemiecka łódź podwodna, będzie można dopiero wtedy zająć odpowiednie stanowisko, gdy otrzymane zostaną doniesienia o wszystkich łodzi podwodnych. Wbrew zaprzeczeniu angielskim w sprawie zniszczenia kontrtorpedowca angielskiego i uszkodzenia angielskiego okrętu bojowego, powołujemy się na urzędowy komunikat niemiecki z d. 20 sierpnia, który potwierdza się we wszystkich szczegółach. Przytoczone w komunikacie admirałicy angielskiej uchodzenie niemieckich sił wielkomorskich przed niewidzialnymi siłami wielkomorskimi angielskimi jest wytworem wyobraźni.

Berlin, 21 sierpnia. (T. wł.). — Admirałicy angielska od 31 maja wykazuje pewną nerwowość, usiłuje ona fabrykować sukcesy. Z innej strony należy z zadowoleniem stwierdzić, że powstrzymująca się zwykle od wymieniania strat swoich admirałicy angielska już obecnie zaznacza, iż nasze łodzie podwodne zniszczyły dwa z pośród najnowszych krążowników angielskich.

Król włoski w Gorycy.

Berlin, 21 sierpnia. (T. wł.). — Król włoski bawił dzisiaj rano w Gorycy.

Ameryka i Anglia.

Waszyngton, 21 sierpnia. (T. wł.). — Jak donoszą, rząd amerykański skierował do rządu angielskiego ponowne zapytanie z powodu opóźnienia odpowiedzi angielskiej na ostatnią notę amerykańską, dotyczącą się konfiskaty przesyłek pocztowych.

Na morzach.

Amsterdam, 21 sierpnia. (T. wł.). — Przybyli do Ymuiden rybacy, opowiadają, że w sobotę, o godzinie 5 rano, pod 54° 6' szerokości północnej i 4° 55' 6" długości wschodniej napotkali 3 Zeppeliny i eskadrę, składającą się z 14 — 16 okrętów wojennych. Eskadrę stanowiły duży rażownik, jeden lekki i pewna liczba torpedowców. Krażyły one w kierunku zachodnio-północnym.

sdowme'a w klubie konstytucyjnym i Balfour'a na bankiecie lorda Majora, naogół pokojowych, złożone aluzje, które, choć Niemcy nie były wymienione przez mówców, tylko do Niemiec odnosić się mogły. Lord Landsdowne twierdził, że Anglia w ostatnich czasach natrafiała na przeszkody w różnych częściach świata wskutek konkurencji, która nikomu nie mogła przynieść korzyści, chyba tylko chytremu monarsze, któryby umiał wykorzystać ją dla swoich celów... Pytam, gdzie i kiedy Niemcy przeszkadzały polityce angielskiej. Czyby tu miano na myśli telegram cesarza do prezydenta Krüger'a? Ale to są rzeczy bardzo dawne; nado w Londynie nie powinniśmy zapominać, że szło wtedy o bandę flibustierów, zapewne tajnie zorganizowaną przez rząd angielski, ale oficjalnie nieuznaną przez Anglię“.

Ostatni raport barona Greindl'a z 1905 r., datowany z 31 grudnia, tyczy się kwestyi zmiany ministerium w Anglii. Baron Greindl pisze: „Baron von Richthofen, rozmawiając ze mną wczoraj, wyraził swoje zadowolenie ze zmiany ministerium w Anglii. Unionistyczny gabinet nie pozostawi żalu w Berlinie. Sekretarz Stanu nie przypuszcza, by w Londynie istniało postanowienie zerwania stosunków z Niemcami; przypisuje on stanowisko ministeryum Balfour'a zbytniej uległości rządu względem wskazówek pewnego odłamu prasy, którym nie potrafiono należycie kierować. Ale ta uległość mogła pociągnąć za sobą wielkie niebezpieczeństwo. Od chwili, kiedy nowy gabinet objął rząd, daje się już zauważać pewne osłabienie napięcia. Cambell Bannerman znany jest z prawości i uczciwości, które wzbudzają zaufanie.“

Baron von Richthofen zauważył, że Francuzi w ostatnich czasach dają dowody nieczemnie niesprawiedliwionej nerwowości. Wyobrażano sobie w Paryżu, że Niemcy szukają tylko sposobności, by rzucić się na Francję. Ce-

sarstwo przyjmie wojnę, jeśli do niej będzie zmuszone; ale nigdy nie miało ono zamiaru wywołania jej. Bo co by mogło na niej zyskać? Cała polityka Niemiec jest dowodem dążeń pokojowych. Nie próbowały nawet korzystać z zaburzeń w Rosji. Przeciwnie, wszystko przemawia za dążeniem Niemiec do utrzymania status quo. Pan Bihourd mówił o party wojennej (w Niemczech). Może znalazłoby się kilku młodych oficerów, którzy szukają awansu, ale party wojennej niema. Niemcy jednogłośnie pragną pokoju. Pytałem sekretarza stanu, czy należy uważać za autentyczną rozmowę Cesarza z pewną osobistością francuską, z której „Temps“ trzy dni temu podał sprawozdanie. Jego Cesarzka Mość miał powiedzieć, że niesłuszne jest mniemanie, jakoby w Jego otoczeniu znajdowała się partya wojenna. Ale, gdyby nawet istniała, to jednak jej istnienie nie miałoby żadnego wpływu, albowiem decyzje nie zależą od Niej. Cesarz zaś nie chce wojny, ponieważ uważa jej prowadzenie za sprzeczne z obowiązkiem swoim względem Boga i narodu.

Baron von Richthofen odpowiedział mi, że wiadomość, podana w „Temps“, jest dokładna, jeżeli nie co do formy, to w każdym razie co do treści. Od siebie dodał, że, o ile się zdaje, rozmowa miała miejsce z markizem de Laguche, wojskowym attache francuskim. Myśli, tam wypowiedziane, są to powszechnie znane myśli Cesarza.

Ja odrzekłem, że politykę Cesarza można określić temi słowy: szczytem jego dążeń jest zachowanie pokoju przez cały czas swego panowania. Sekretarz stanu jest też tego zdania, że taką jest myśl zasadniczą, która kieruje polityką Cesarza. Przewidzieć nie można, co się stanie, ale ma nadzieję, że zadawalniające wyniki zostaną osiągnięte“.

(D. c. n.)

Kalendarzyk.

Dziś: Symforyana i Tymoteusza.
Jutro: Filipa.

Wschód słońca o godz. 5 m. 54.
Zachód o godz. 8 m. 11.

Koncert.

Helenów. Jutro odbędzie się XV-ty z rzędu koncert symfoniczny L. O. S. pod dyr. Bronisława Szulca.

Rocznice.

Dnia 22 r. 1584. W Lublinie umiera nagle, bawiąc tam chwilowo, Jan Kochanowski w r. 54 życia. Pochowany w Zwoleniu.

Kronika łódzka.

Uregulowanie handlu papierosami.

Z powodu wynikłej konkurencji w handlu papierosami, dzięki której jeden kupiec mógł sprzedawać papierosy znacznie taniej od drugiego, dało się ostatnio zauważyć, że drobni handlarze organizują się, w stowarzyszenia, kooperatywy i t. p., celem hurtowego zakupu papierosów w składzie monopolowym K. D. Z.

Dotychczas drobni kupcy, biorąc papierosy od hurtowników musieli im za każdy tyśiąc papierosów płacić od 11 do 12 rb. Obecnie zaś gdy kupują bezpośrednio, w monopolu, kosztuje ich tyśiąc papierosów tylko 9 rb. 20 kop.

Wsparcia dla podupadłych kupców.

Sekeya wsparła dla podupadłych kupców przy żyd. Tow. dobroczynności wypłaciła w lipcu tytułem zapomóg stałych 1200 osobom 12,000 rb., oraz wsparła jednorazowych — 1500 osobom 3,000 rb.

Ze Stow. majstrów fabrycznych.

Na zebraniu onegdajszym dokonano wyborów do nowego zarządu.

Wybory dały rezultat następujący: do zarządu pp.: S. Wolczyński, A. Szymański, F. Przedpełski, Z. Rapczyński, S. Maj, L. Gastman, J. Morawiec, E. Nelson, K. Piątkowski, J. Köhler, W. Piaszowski i A. Maciejewski, na zastępców: E. Weigt, K. Prłman, L. Fiedler, R. Minzberg, A. Zajfert i S. Maciński.

Do komisji rewizyjnej pp.: A. Piotrowski, J. Prłman i A. Wentkowski.

Z zakładów szajblerowskich.

Urządzona pralnia dla robotników przy zakładach szajblerowskich nie mało okazuje usług robotnikom tej firmy. Obecnie 50 rodzin korzysta codziennie z tej pralni.

Tania kuchnia dla robotników wydaje zgórą 3,000 obiadów dziennie.

Piekarnia sprzedaje codziennie 600 bochenków chleba.

Ze Stow. techników.

Niedawno zorganizowana przy Stowarzyszeniu kasa pożyczkowa wydała już niezamożnym członkom 14 pożyczek.

Kasa wydaje pożyczki do wysokości 300 rb.

Rzeź drobin.

Miejsceowe Stow. handlarzy drobin, celem uregulowania rzezi drobin, porozumiało się z rzeźnią miejską, gdzie ptactwo będzie zabijane za odpowiednią opłatą, która została ustalona.

Ze Stow. hafciarzy.

Na naradzie, odbytej w Stow. po omówieniu dezyderatów zawodu hafciarskiego wybrano komisję, złożoną z 7 osób, która zajęmie się rozważaniem warunków, niezbędnych do poprawy bytu pracownikó w przemyśle hafciarskiego.

Obiady dla głuchoniemych.

Komisja, opiekująca się członkami żyd. Stow. głuchoniemych zwróciła się do żyd. Tow. dobroczynności o udzielenie obiadów bezpłatnych biednym głuchoniemym. Starania te zostały uwzględnione.

Z Tow. „Linax - Hacholim”.

Zarząd T-wa „Linax - Hacholim” (Południowa 19) zwołuje na niedzielę 27 b. m., w sali przy ul. Południowej 10, ogólne zebranie członków tego T-wa. Na porządku rozpraw między innymi: Sprawozdanie z działalności T-wa za cały czas wojny, oraz wybory Zarządu.

Z gminy żydowskiej.

Otrzymano wiadomość z Berlina, że centralny komitet skandynawski ofiarował do rozporządzenia gminy żydowskiej w Łodzi 300 skrzyń, zawierających każda 46 puszek, mleka skondensowanego. Mleko to będzie rozdzielone między ochronki i przytulki.

Kradzieże.

Z mieszkania Stanisławy Jerzak przy ulicy Przejazd 33, skradziono ubiory i inne rzeczy, na sumę mk. 108.

Z mieszkania Majera Gethelfa, Widzewska 34, skradziono odzież wartości rb. 300.

Z mieszkania Maryi Kołodziej, Rozwadowska 11, skradziono pieniądze i bieliznę, na sumę rb. 140.

W filii piekarskiej przy ulicy Długiej 9, p. Makowskiemu wyciągnięto z kieszeni mk. 120.

Ofiary.

Na ochronkę w Helenówku przy Rem. tramwajowej w Zgierzu rb. 13, W. Henryka Schwarz.

Dzieci pp. Plam. Szattenstein, Rotstadt i Salomonczyk zebrane z przedstawienia amatorskiego, na żyd. Dom Wdów i Sierot, rb. 26 kop. 20.

Z Rudy Pabianickiej.

Ruda w Rudzie. — „Zatręsienie“ letników. Boleski rudowian. — Życie towarzyskie. — Urodzaje. — Mogiła.

Ruda - Pabianicka, będąc przed 250 laty własnością biskupów kujawskich, słynęła z bogatych pokładów rudy żelaznej, stąd i jej nazwa pochodzi. W późniejszych latach przeszła na własność rządu rosyjskiego, od którego nabyła ją rodzina Geyerów, około 70 lat temu; wtedy powstała tu wielka cukrownia, którą kupili wraz z obszernymi lasami i polami Löwenbergowie z Warszawy. Ostatni posiadacz jej, bracia Natansonowie, rozparcelowali ją, skutkiem czego Ruda dostała się w ręce wielu właścicieli i zmieniła swój ogólny wygląd z przyczyny rozbiórki budowli i wyrębu lasu. W tych dniach jeden z wielu posiadaczy Rudy, p. Stefański, podczas kopania stawów dla rocyonalnej hodowli ryb, natrafił na żyłę rudy żelaznej i przedsięwziął kroki celem eksploatacji takowej.

W ostatnim dziesiątku lat, dzięki połączeniu Rudy z Łodzią kolejką elektryczną, Ruda stała się letniskiem pozamiejskiem — miastem will. Letnicy stroniłi od niej i żywili niechęć, a to z przyczyny surowego powietrza, które, przesiąknięte zbytnią wilgocią, technie oparnymi wyziewami pleśni i zgnilizny nawet podczas upalnego lata. Zamęt szalejącej wichury wojennej z wiązaniami się z nią trudnościami, uniemożliwiającami wyjazd zagranicę lub do dalszych letnicznych miejscowości w kraju, ściągnął jednak tak liczny zastęp letników do Rudy, jakiego rudowianie nie pamiętają.

To też rojno i gwarno (nawet za gwarno) jest tutaj tego lata, zwłaszcza dla ludzi żądnych spokoju i błogiej ciszy pozamiejskiej. Kilkotysięczna frekwencja letników i, wyściełkowiczów wzmożła ruch i podniosła tętno życia, szczególnie w niedzielę i święta do tego stopnia, że odnosi się wrażenie pobytu w miejscowości kąpielowej morskiej, wrażenie to podkreśla widok ogorzalych na bronzowo twarzyczek pań, mile odbijających się na tle białego plażowego stroju.

Mieszkania wszystkie literalnie zajęte — nawet piwnice i poddasza. To też właściciele willi zacierają sobie ręce z radości, pobrawszy z góry za cały sezon letni wyśrubowaną tenutę dzierzawną, a nie dając za to, prócz czterech z tyńku opadłych ścian, nawet najrymitywniejszego urządzenia.

Dlaczegożby nie? Wszak wojna — im także wolno z niej zyski ciągnąć...

Lubo Ruda od działań wojennych nie uciepiała, pośrednio straciła jednak na wygładzie estetycznym przez pozbawienie jej szaty zewnętrznej wskutek wyrębu otaczającego lasu, którego zieleń była zawsze miłą przynętą dla mieszczuchów. Natomiast pod względem zdrowotnym — rzecz można — zyskała wiele, otrzymując więcej wolnej przestrzeni i ciepła słonecznego — dwóch główniejszych czynników zdrowia.

Tegoroczne dzidyte lato nie pozwoliło nam z tego korzystać. Wskutek deszczów uciepieli szczególnie letnicy, którzy zamieszkują wille, położone na tak zw. „czarnej drodze“, która po ulewnym deszczu zamienia się w błotne bagnisko. Czyżby ta „czarna droga“ była jakimś malum necessarium, którego ojeom Rudy nie wolno się pozbyć? A może szczerze środki urzędu gminnego nie pozwalają na zmliorowanie jej? W takim razie zadaniem rudowian powinno być wykonanie tego w formie szarwarku, wiribus unitis, lub każdego właściciela z osobna przed swoją zagrodą, w myśl zasady: „Czyń każdy w swem kółku co każe duch Boży, a całość sama się złoży“.

Niemalego rozczarowania doznali ci, co zamierzali wygodniej i taniej przeżyć tu, niż w mieście, ciężki czas przedświata. Na brak produktów codziennej potrzeby uskarżać się wprawdzie nie można, za to wysokie ich ceny niezmiernie ustępują cenom łódzkim. Przyczyniły się do tego nienormalne stosunki i niesumienne spekulacja — wytwór anormalnych czasów, lub fatalna organizacja Sekeyi aproprywatyzacji, obsługiwanej przez jednostki bez własnej inicjatywy, słabej orientacji i braku poczucia obowiązku służenia tak dnoisłej sprawie. Ostatnio wiele się zmieniło na lepsze, dzięki zmianie w składzie urzędu.

O życiu towarzyskiem nie dałoby się wiele powiedzieć. Dominuje tu publiczność minorum gentium: powstały koterye i grupy, będące zawsze przeszkodą w ustroju życia społecznego. Brak inicjatywy w urzędzeniu

godziwej zabawy i rozrywek o szlachetniejszym charakterze daje się odczuć, za to gra w karty znacznie się tu rozwielmożniła. Ulubionem miejscem spaceru jest park „Tivoli“ z pięknym jego stawem; przejażdżki i wioślowanie stanowią przedmiot jedynej rozrywki, mającej wielu zwolenników. Stan zdrowotny, mimo złych warunków higienicznych, jest dobry. Ku zadowoleniu letników mieszka tu tego lata trzech lekarzy łódzkich.

Zawdzięczając wazkotorowej kolejce, miejscowości okoliczne: Rzgów, Poddębnie i Tuszyń, słynące już w XII wieku z królewskich łowów za Kazimierza Jagiellończyka, służą za punkt miłych wycieczek.

Urodzaje w okolicy dobre i nie ucierpiały wiele od nadmiaru deszczu; stan okopowych i ogrodowych roślin wprost wspaniały. Sprzęt zboża jest na ukończeniu, sypkość zadawalniająca.

Mówiąc o okolicy Rudy, nie mogę nie wspomnieć o wzgórzach, rozciągających się po drodze do Rzgowa, nad którym panuje w niebo strzelający wielki czarny krzyż.

Tutaj, u podnóża jego w planowo założonym parku, w cmentarnej ciszy, spoczywa, jak głosi napis, dwa tysiące wojaków, którzy padli w zmaganiach bitewnych i znaleźli spokój wieczny, jakiego matka ziemia nikomu nie odmawia.

Maksymilian Koltoński.

Z Włocławka.

W piątek nad miastem szalała burza. Padał grad, który w wielu domach potybijał szyby. Wichura zniszczyła sporą liczbę drzew i krzewów.

Burza szła szerokim pasem, przyczem na folwarku Folborek, od uderzenia pioruna spłonęły zabudowania gospodarskie.

W Lubrańcu piorun zabił 17-letnią dziewczynę.

Z początkiem roku szkolnego zostanie tu otwarta elementarna szkoła żydowska.

Miejskowa papiernia p. f. Szwarstein i S-ka, z powodu braku materiału surowego, zredukowała liczbę godzin pracy do połowy.

Z Płocka.

W sali gimnastycznej 2-go gimnazjum polskiego władze niemieckie otworzyły wystawę pomocy naukowych.

Z Suwałk.

Przypadający w d. 15 b. m. odpust w Wigrach ściągnął liczny zastęp wiernych z dalszej i bliższej okolicy. W dobie przedwojennej w dniu tym przybywało do 20,000 osób. Klasztor Kamiedulów nie był w stanie pomieścić wszystkich. Dziś niestety, z winy Rosyan, stara świątynia częścią leży w gruzach.

Z Wielunia.

(Korespondencja własna „Godz. Pol.“).

Miasto nasze, zajęte zostało przez wojska niemieckie na samym początku wojny. W okolicy i pod samem miastem oprócz drobnych potyczek, większych walk nie było, Wieluń zatem i cała ta połać kraju niewiele ucierpiała od działań wojennych i nie wyludniła się z mieszkańców.

Oprócz kilku rodzin, przeważnie związanych stosunkami z władzami rosyjskimi i rzeczą prostą wszystkich urzędników Rosyan, nikt więcej nie opuścił Wielunia. Po przejściu więc pierwszych zwiastunów burzy wojennej, życie w mieście powróciło do normalnego biegu, zreformowane jeno stosownie do zmienionych warunków życia.

Artykułów żywności mamy dostateczną ilość i ceny są dość przystępne, brak tylko niektórych artykułów codziennej potrzeby jak nafta, świece, mydło, tłuszcz i skóry. Zarząd miasta sprawuje rada miejska z burmistrzem na czele, nominowanym przez władze okupacyjne.

Oświatę reprezentuje szkoła handlowa 7-o klasowa, która od nowego roku szkolnego ma być przemianowaną na 8-klasową szkołę realną, a to w celu ułatwienia jej wychowawcom wstępu do uniwersytetu i politechniki. Obok tej uczelni istnieje w Wieluniu kilka początkowych szkół elementarnych, liczba ich atoli nie odpowiada istotnej potrzebie mieszkańców, bo sporo jeszcze dziatwy w wieku szkolnym dla braku miejsca napróżno puła do wrot szkolnych. Jest to zadanie, które w pierwszym rzędzie rozwiązać będzie musiało zorganizowane przed dwoma tygodniami Koło wieluńskie Macierzy Szkolnej. Liczny już ono sporo członków i posiada około 1000 rb. zebranego funduszu. Jest to kropla w morzu potrzeb oświatowych Wielunia i okolicy.

Bolesta.

Z Siedlec.

(Korespondencja własna „Godz. Pol.“).

(Wznowiony ruch w mieście. — Siedleckie Koło Polskiej Macierzy Szkolnej. — Jego zamierzenia. — Odczyt Sieroszewskiego. — Budowa pomników w Stoczku i Iganiach. — Oświecenie elektryczne. — Urodzaje).

Martwy sezon wakacyjny zbliża się już ku końcowi. Zaczyna się wznowiony ruch młodzieży szkolnej, powracającej do swych uczel-

ni — a wraz z młodzieżą napływają powoli i starsi, co nadaje miastu wygląd ożywiony.

Po letnim wypoczynku znowu biorą się do pracy Siedlce. Z tych prac w pierwszym rzędzie zanotować należy fakt utworzenia siedleckiego Koła Polskiej Macierzy Szkolnej, którego prezydium stauowią: prezes — dyrektor Towarzystwa Rolniczego, p. Franciszek Godlewski, wiceprezesi — pp.: mecenas A. Ieksy Chrzanowski i ks. prefekt Piotrowski, sekretarz — p. Zygmunt Bezkowicz. Piękną tradycję dawnej Macierzy Szkolnej żywo stoją jeszcze w pamięci społeczeństwa siedleckiego, które też niewątpliwie całym wysiłkiem dobrej woli i energii poprze szlachetne cele tej niezbędnej instytucji oświatowej w naszym kraju.

Zarząd siedleckiego Koła Macierzy na razie nakreślił w swym planie zorganizowanie 5-ciotygodniowych kursów metodycznych dla nauczycielk i nauczycieli ludowych, po za tem utworzenie w Siedlcach seminaryum nauczycielskiego i wzięcie w swe ręce sprawy nauczania początkowego w samych Siedlcach i całej okolicy. Zamierzenia te bezwzględnie rychło wprowadzone będą w czyn, gdyż prezes Koła, p. Godlewski, znany jest ze swej energii i umiejętności organizacyjnej, czego nieraz już składał dowody.

W projekcie jest uproszczenie Sieroszewskiego o wygłoszenie odczytu w Siedlcach. Projektuje się również ufundowanie pomników na cześć bohaterów naszych w walce o wolność, a mianowicie: w Stoczku dla Dwernickiego i w Iganiach dla Prądzyńskiego. Słowem — pod tym względem Siedlce nie ustępują Warszawie...

Wogóle zaznaczyć należy, że miasto nasze w ostatnich czasach zaczęło wykazywać dążność do obywatelskich czynów, których przedtem naliczyć można była bardzo mało.

Ze spraw gospodarki miejskiej zaznaczyć należy, że sprawa oświecenia elektrycznego w mieście już weszła w fazę realizacji. Magistrat zawarł kontrakt z jedną z firm warszawskich, która już przystąpiła do robót instalacyjnych i najpóźniej 1-go listopada ma oświetlić miasto. Siedlczanie z niecierpliwością wyczekują tej chwili, gdyż wobec braku nafty i drożyzny świec sprawa oświecenia w zbliżające się już długie wieczory jesienne i zimowe była jedną z dość licznych zresztą trosk każdego siedlczanina.

Na polach okolicznych zboża już sprzągnięte przy dobrym zupełnie urodzaju. Zastraszające widmo głodu zniknęło zatem.

Z Libawy.

Założono tu wydział handlowy, którego zadaniem będzie zaopatrywanie kupców w Libawie w towary z Niemiec.

Z Wilna.

Miejskie kuratorium dla ubogich żon rezerwistów wydaje bezpłatnie karty chlebowe. Od soboty wydzielaną będzie też miesięczna zapomoga pieniężna.

Z Krakowa.

Od kilku dni panują tutaj niepamiętne od dawna upały, termometr wskazuje 40 stopni Celsjusza, powietrze jest niesłychanie parne i duszne, ludzie siabną wprost z nadmiaru gorąca.

Odpowiedzi w kwestjach prawnych.

Panu Jonasowi Kohn w Łodzi. Patent i firma niczego nie dowodzą. Komornik ma prawo nałożyć areszt na wymienione przez Pana towary, o ile Pan tego zażąda. W razie, jeżeliby komornik wzbraniał się to uczynić przysługuje Panu, w myśl art. 766 część druga Proc. Niem., skarga incydentalna na czynności komornika, w której Pan powinien wyłuszczyć powody, dla których Pan jest zdania, iż rzeczy quaestionis stanowią własność dłużnika. Kompetentnym jest sąd pokoju, w okręgu którego znajdują się rzeczy podlegające aresztowi.

O ile przeciwko Panu będzie wytoczona sprawa o wyłączenie zaarrestowanych rzeczy z pod sprzedaży, to w myśl art. 771 Proc. Cyw. Niem. powód nie ma obowiązku przysięgać do sprawy również pańskiego dłużnika (według rosyjskiej procedury ma on ten obowiązek). Przeto należy rozróżniać. O ile Pański dłużnik nie będzie przyzwany, to może go Pan zaważać jako świadka i wymagać od niego zeznania pod przysięgą — w przeciwnym wypadku oczywiście nie.

Wierzycielce sumy 45,900 w Łodzi. Właściciel domu ma zupełną służność. Na zasadzie par. 4 Rozporządzenia o poborze podatku hipotecznego, właścicielowi domu przysługuje prawo zatrzymania przy wyplacaniu procentów płatnej sumy podatku, która w danym wypadku wynosi 337 rb. 50 kop. Ta okoliczność, iż stopa procentowa została zmniejszona, nie ma absolutnie żadnego znaczenia. Obowiązek wnoszenia tego podatku do kasy państwowej ciąży na właścicielu domu i o ileby on nie pocił procentów, musiałby pokryć ten podatek z własnej kieszeni. Wobec tego obawa, wyrażona przez Panią w końcu jej zapytania nie ma żadnej realnej podstawy.



WARSZAWA.

Wypłata kwitów rekwizycyjnych.

Ze źródła urzędowego donoszą nam, że następuje:

Wypłata kwitów rekwizycyjnych, wystawionych w obrebie General - Gubernatorstwa Warszawskiego przez wojsko niemieckie, odbywa się od lata 1916 r. Prawo nie daje podstawy do żądania w czasie wojny należności z rekwizycji. Jednakowoż zdecydował się dobrowolnie niemiecki zarząd wojskowy już obecnie na ten krok, aby podnieść stan gospodarczy obszaru Polski, w części ciężko dotkniętego przez wojnę. Dzięki temu zdolano już w roku bieżącym w wielu majątkach odbudować część zniszczonego mienia, zaopatrzyć je w nowy, najbardziej niezbędny inwentarz gospodarczy - rolny i umożliwić uprawę roli. Na razie wypłaca się należność tylko za te przedmioty, które służyły wojsku niemieckiemu do wyżywienia się, lub dalszego marszu (artykuły spożywcze, konie, wozy, pasza), a których rekwizycja jest stwierdzona. Dotychczas wypłacono 13.000.000 marek. Idzie tu przeważnie o uregulowanie wielu tysięcy należności drobnych.

Wypłata kwitów rekwizycyjnych w południowo - zachodnich powiatach General - Gubernatorstwa jest zasadniczo ukończona. Czynności przy wypłacaniu kwitów na północ i na wschód od Wisły będą ukończone prawdopodobnie przed końcem r. b.

Uregulowanie wszystkich strat wojennych znajduje swe rozwiązanie w traktacie pokojowym.

Kronika warszawska.

Praca w Magistracie.

(o) Personel urzędniczy magistratu, po utworzeniu rozmaitych sekcji, powiększony został prawie dwójnasób w porównaniu ze stanem dawniejszym, podział pracy pomiędzy urzędnikami jest jednak tak nierównomierny, że urzędnicy domagają się utworzenia komisji składających się w każdej sekcji z naczelnika i starszych urzędników, dla zbadania tej sprawy. Niektórzy z urzędników nie robią i przeszkadzają innym, pozostali zaś są przepracowani. Komisje, o których mowa, zaradzić mają temu stanowi rzeczy.

W sprawie zboża.

(o) Naczelnik powiatu warszawskiego wydał następujące „Ostrzeżenie“:
„Wbrew rozporządzeniu z dnia 11 lipca 1916 r. sprzedawali już producenci zarówno zboże, jak i mąkę.

Rejetyony paradoksalne.

XXXVIII. Litość gen.-gub. Skalkona.

Pamięci Henryka Dąbrowskiego poświęcam w dalszym ciągu.
(Patrz Fej. w Nr. 231.)

Miałem dyabelne szczęście. Nie powieszono żadnego z moich klientów.

Biorąc nieegoistycznie — powinno być wszystko jedno: powieszono mojego, czy cudzych.

Ale!... Różnica jest...

Nie chodzi o pychę obrońcę. Rzecz brzydka. Chodzi o nerwy. O nerwy sumienia. Ibsen rozróżnia sumienia barczyste i krucho.

Nie mogę wyobrazić sobie, jak zniósłbym wyrok, skazujący na śmierć specjalnie mojego klienta.

Nie dzieląc odpowiedzialności za los pod sądnego z nikim, wyobrażałbym sobie zawsze, że stało się to przez jakiś mój błąd w obronie — przez jakieś zapomnienie, lub źle wzięty ton.

Gdy ktoś inny bowiem broni, mogę obiektywnie sądzić: obrońca zrobił wszystko, co należało. Zwyciężyła zaciekleść lub ślepotą sądu. Tak było w sprawie Dąbrowskiego, w której kolega mój stał na wysokości zadania.

Ale o mojej obronie, gdyby rezultat chybił, nie miałbym prawa obiektywnego sądu. Podejrzałbym błąd własny, większy od sędziowskiego.

Więc miałem szczęście. Nie byłem narażony na ból nerwów niewytrzymanego sumienia. Moi pod sądni nie poszli nigdy na szubienicę.

A przecie — jeżeli wierzyć kolegom — zapraszany byłem do spraw niebezpiecznych, gardłowych.

Oczywiście — mogli się mylić. Sprawy moje nie były gardłowe. Choć, Bogiem a prawdą, jaka sprawa nie była wówczas gardłowa! Wieszano ludzi za cień oienia.

Wbrew wszelkim poszlakom przeciwnym, wbrew opowieściom kolegów o stu niesprawiedliwościach, wierzyłem zawsze, przed mową i podcażaniem, że sędziowie wojenni są

„Ponieważ powiat warszawski, co do zaopatrzenia się w mąkę i chleb, pozostawiony jest samemu sobie, to może się okazać wskutek takiego przeciwdziałania, w końcu roku, brak mąki, ewentualnie chleba dla otrzymujących karty chlebowe i tym sposobem może zapanować głód.

Takie przeciwne prawu postępowanie moge uważać tylko jako smutny objaw braku zmysłu społecznego i czuje się ku memu żalowi zmuszonym do użycia ostrzejszych środków przymusowych. Tym producentom, u których nie okaza się ta ilość zboża, która powinna być dostarczona podług rozporządzenia policyjnego z dnia 11 lipca r. b., będzie zboże odebrane całkowicie i nadal będą uważani jako mający dostawać chleb na kartki. Oprócz tego naznaczone będą tymże najsurowsze kary.

„Agentami zarządu powiatowego są tylko osoby, zaopatrzone w pełnomocny podpis przez naczelnika powiatu, Wydziału gospodarczego ze stemplem tegoż.

Oddawanie zboża innym osobom będzie karane“.

Ograniczenia przy podróżowaniu do Niemiec.

(o) Z dniem 1 b. m. wprowadzono ograniczenia przy podróżach do Niemiec. Obecnie pozwolenie na wyjazd w granicę Niemiec wydają konsulatory niemieckie tylko osobom zupełnie pewnym i to tylko w tym wypadku, jeżeli udowodnią konieczność podróży. Do konsultatu petent musi koniecznie zjawić się osobiście. Oprócz fotografii na paszporcie należy przedłożyć osobno jeszcze trzy takie same fotografie. Granicę przekroczyć można tylko w ciągu najbliższych 24 godzin od chwili wydania pozwolenia przez konsulat. Te nowe obostrzenia obowiązują tak wobec obywateli państwa niemieckiego, jak państw sprzymierzonych i neutralnych.

Zegar zamkowy.

(o) Zegar na wieży Zamku królewskiego od dłuższego czasu nie był naprawiany, wobec czego mechanizm zegarowy nie działał z wymaganą ścisłością. Obecnie firma zegarmistrzowska Lilpop, która od lat siedmudziesięciu reguluje i nakręca ów zegar, bezinteresownie podjęła się gruntownej naprawy i uzupełnienia popsutych części mechanizmu nowymi, co potrwa około półtora miesiąca. Dwa dzwony tego zegaru, bijące godzinę, posiadają ornamentacje i napisy łacińskie ale z powodu umieszczenia ich wśród gęstych belek wieży, trudno je odczytać. Na jednym z dzwonów widać napis: „Anno 1619“.

Niedokładne wagi.

(o) Wobec częstych reklamacji ze strony zarówno dostawców jak i odbiorców magazynów sekcji żywnościowej na niesprawidłowe ważenie przyjmowanych i wydawanych

towarów, sekcya żywnościowa zarządziła sprawdzenie używanych w tych magazynach wag i ciężarków, przy czem okazało się, że niektóre magazyny używały wag niedokładnych, oraz że w niektórych składach do przyjmowania służyła waga wykazująca mniej, a do wydawania — więcej, niż się należało. W magazynie mieszczącym się na Powązkach znaleziono 10 wag i 11 ciężarków niedokładnych. Wagi te i ciężarki, jako pochodzące z fabryki Nejmana odesłano do tejże fabryki dla wyregulowania.

Skarga.

(o) Na nadzorcę trzech targowisk bydłych na Pradzie, który zajmuje to stanowisko dzięki protekcji b. prezydenta Müllera, wpłynęła do zarządu miejskiego skarga. Zarzucają mu, że węgiel przeznaczony na potrzeby targowiska używany jest na jego własną potrzebę, oraz że sprowadzane bezpośrednio z sekcji żywnościowej artykuły żywnościowe, jakoby dla liczonej rzeszy niższych pracowników targowisk, są przez p. Z. sprzedawane osobom obcym. Skargę przekazano radcy prawnemu.

Ulica Parkowa.

(o) Roboty około urządzenia ul. Parkowej wzdłuż zębatego toru kolejki wilanowskiej pomiędzy rondem Mokotowskim a szosą Belwederską powoli postępują naprzód. Dla przyspieszenia robót w tych dniach rozpoczęło się dowóz ziemi kolejką wilanowską z rozkopanego wału pod Czerniakowem. Dla zrównania poziomu nowej ulicy z Aleją Belwederską, aleja ta od pałacu Belwederskiego będzie podwyższona; również szosa Belwederska od rogatki zostanie podwyższona dla urządzenia łagodnego spadku. Szynny linii kolejki wilanowskiej ułożone będą na nowej ulicy, a obecny tor zębaty zostanie skasowany.

Zwinięcie domu dla inwalidów.

(o) Dom dla inwalidów wojskowych na Bielanach nie rozporządza stałymi funduszami na swe utrzymanie. Zasiłki pieniężne dom ten otrzymywał od b. Komitetu Obywatelskiego w rozmiarach jednak niewystarczających na utrzymanie pensjonarzy. Zarząd miejski i jego Wydział pomocy dla ludności również nie mogą domowi zapewnić odpowiednich funduszy. Nie mając wyjścia z takiego stanu rzeczy, kurator domu, ks. Jerzy Matulewicz, zwrócił się do Wydziału szpitalnictwa i dobroczynności z prośbą o rozmieszczenie 45-ciu pensjonarzy domu inwalidów w zakładach dobroczynnych miejskich, ponieważ z braku środków dom ten będzie zwinięty.

Lotne kursa handlowe.

(o) Członkowie b. Komitetu Obywatelskiego pow. warszawskiego, celem krzewie-

nia wiedzy handlowej na prowincyjł postanowili z zysku, otrzymanego z prowadzonej przez nich hurtowni i wynoszącego 45.100 rb. utworzyć przy Polskiej Macierzy Szkolnej fundusz specjalny, imienia hr. Ronikiera. Odsetki od tego funduszu mają być obracane na urządzenie lotnych kursów handlowych, według złożonego planu i programu. Zarząd główny uchwalił już ten fundusz pod swoje zawiadywanie. Pierwsze kursa handlowe lotne będą niebawem otwarte w pow. warszawskim.

Przytułek dla żebraków.

(o) Wobec otwarcia przytułku św. Józefa w Marymoncie dla żebraków Wydział szpitalnictwa i dobroczynności zarządu miejskiego uchwalił ustanowić dla tej instytucji posadę kapelana z pensją i całkowitem utrzymaniem. Przytułek został otwarty i przyjął już 50 żebraków.

Z rusztowania.

(o) Wczoraj, około południa, spadł z rusztowania przy budującym się gmachu nowej poczty na pl. Wareckim murarz, Józef Rębaki, lat 80, zamieszkały przy ul. Czerniakowskiej nr. 18, i uległ ranom tłuczonym głowy i wstrząśnieniu mózgu. Wezwane Pogotowie przewiozło ofiarę wypadku do szpitala św. Rocha.

Aresztowanie.

(o) Posterunkowy 13 komisaryatu, pełniący straż w domu nr. 40 przy ul. Rozbrat, zauważył, że do mieszkania, w którym został zabity bandyta Banasiewicz, stukal jakiś człowiek; człowiek ten udał się w stronę ul. Czerniakowskiej i wszedł do domu nr. 116. Przy pomocy posterunkowych i patrolu wojskowego zatrzymano owego podejrzanego osobnika. Jest to Jan Bolak, którego przesłano do policyi kryminalnej niemieckiej.

Teatr i muzyka.

Teatr Rozmaitości gra w dalszym ciągu sztukę J. A. Hertzka p. t. „Mody las“.
Teatr Polski. Dziś i jutro „Michasia i jej matka“ de Flers'a i Caillaveta.
Teatr Mały. Dziś „Ojciec“ Strindberga, jutro premiera „Dramatu jednej nocy“ Urbańskiego i „Murawiewa“ Millera.
Teatr Letni. Dziś i jutro „Sybir“ Zapolskiej.
Teatr Nowości. Dziś „Zemsta nietoperza“.
Teatr Praski w dalszym ciągu „Hajducek“.

Pogrzeby w Warszawie.

Powązki.

(o) Wróblewski Bronisław Roch, l. 52, z kość. Przem. Pańsk., godz. 5 1/2 po poł.; Dębski Mieczysław Roch, l. 76, rejent, z kość. św. Barbary, godz. 11 1/2 rano; Pietruszyńska Klara, l. 82, kapitalistka, kapł. Powązkowska, godz. 10 rano.

go, którego... musiałem zrobić dla danej chwili z jego odparciem:

— Nieprawda!... bo wy jeszcze macie tortury, a my już nie mamy od czasów Aleksandra II!

I teraz imieniem Aleksandra I i reformy sądowej Aleksandra II, imieniem pożądaney czystości śledztwa rosyjskiego rzucilem grom potępienicy na Gruna.

— On hańbi sąd — a wy tego nie chcecie!

I rzekłem:
Cesarz ma piękne prawo przebaczać manifestami. Ale wy, jako ludzie honoru, do przebaczenia nie dodajecie szacunku. Moralnie Grun dla nas jest zawsze Grünem — niegodnym zaufania. Manifest nie zdejmuje piętna wzgardy.

I to przeszło...
Zakończyłem: „A tam w pokoju obrad, wąż przynajmniej, przypomnijcie sobie, że na nich są wybite zęby i przelana krew... I odzrucicie je, jako dowody niegodne uczciwego sądu!“

Nie skazano wówczas na śmierć nikogo, mimo ważkich oskarżeń o zabójstwa i rzucania bomb.

I oto teraz — nawiązując rzecz do tematu poprzedniego artykułu — procesu krwawej środy — wypadło mi być słuchaczem tragedii.

Obrońca Dąbrowskiego powrócił z więzienia i głosem, łamiącym się z bólu, opowiadał mi, jak niewinny chłopiec o śliczej, pogodnej twarzy, z wyrazem anielskim, bohater-sko przyjął wyrok, skazujący go na śmierć — za pomyłkę roztrzępania. Żle wskazał adres kliniki ocznej. Innych win nie miał...

Obrońcy zdawało się, że jest zgębiony bardziej, niż skazaniec. Chłopiec nie płakał, nie burczał się — gotował się na śmierć i pozdrowiał rodziców przez adwokata.

Ważyliśmy, co uczynić, aby ocalić skazańca, zadecydowaliśmy zwrócić się do łaski General - Gubernatora.

Pisaliśmy razem — bo sprawa Dąbrowskiego łączyła się ze sprawą bronionych przeze mnie dwóch jego towarzyszy, którzy wyszli cało, chociaż... także byli niewinni — pisaliśmy, co dyktowało serce i rozum.

Zwracaliśmy uwagę na to, że nawet wyrok odstąpił od motywów aktu oskarżenia. Nie mając danych do oskarżenia go o udział

w wyprawie środowej, sąd mniemał, że nie zatrzymał się na okrzyk „stój!“ i z obawy przed aresztem — wystrzelił i chybił. A za to został skazany na śmierć.

Dowodziliśmy nikłości i tej resztki oskarżenia, które zostało z grozy aktu.

Pisaliśmy: „Serca nasze oblewają się krwią wobec tej pewności, iż skazany został niewinny, że niewinny zginąć może! Widzimy jeszcze dwie lzy, jedyne, które stanęły w jego chorych oczach, gdy ściskając ręce towarzyszom w momencie po wyroku, cicho rzekł: „Wy wolni — wolni — ale ja za co?!“

I widzimy jeszcze tuż w sądowej sali ojca, łamiącego ręce, walącego się na podłogę z krzykiem: „Jako? — panowie! — zabijając niewinne dziecko!“

„I wstrząsa nami szlachetność matki, która do nas, co nie umieliśmy obronić jej syna, zwraca się o pomoc — w świątyni bólu, jakiego nikt nie potrafi wyobrazić...“

Obrońca Dąbrowskiego przytoczył wszystkie niezbite argumenty niewinności skazanego w rzeczowym wywodzie.

Skargę kończyły słowa:
„Błagamy, aby Wasza Ekscelencya zaufała prawdzie, którą namacalnie widzą obrońcy. Błagamy imieniem szalonych z rozpacz rodziców. Zaklinamy młodzieńca podsądnego. Zaklinamy straszną myślą o zbrodni jurdycznej — przerażeniem, iż wykryje się kiedyś niewinność Dąbrowskiego, a wówczas wrota życia już będą zamknięte dlań na zawsze...“

„W imię cudownego prawa łaski, które Wasza Ekscelencya posiadasz — nie dozwól, aby straszny błąd ludzkiego omylnego sądu stał się niemożliwym do naprawienia — na wieki!“

„General! - gubernator ułitował się!... Zmienił Dąbrowskiemu wyrok śmierci na wyrok... 20 lat ciężkich robót!“

Tylko tyle.

Po pańsku — wobec niewinnego.

Nie jest to już winą miłosierdzia Skalkonowskiego, że Dąbrowski prócz chorych oczu miał chore płuca.

Nie wytrzymał mrozów Sybiru.

Zgał — po roku, czy po dwóch — na wygnaniu... Niech spóźniona lza żalu spadnie na tę mogiłę męczennika... I tu jest takich?...

Leo Belmont.

Dział kobiecy.

Kobieta nowoczesna.

Życie społeczeństw płynie wartko naprzód, biegnie w jutro na starych postępie, którego nic nie jest w stanie powstrzymać, nawet kataklizm dziejowy — wojna obecna. Bo oto, gdy z jednej strony pewne dziedziny tego życia uległy chwilowemu zlokalizowaniu — inne posunęły się niepomiernie naprzód. Nie znaczy to jednak, by tak zw. postęp zabijał w swych pochodzie przeszłość, dorobek ojców i dziadów, ową tradycję uświęconą latami, dziesiątkami lat pracy. W dziedzinie ducha zwłaszcza, tradycja, owo przesło łączące minione wczora z dziś — odgrywa pierwszorzędną rolę.

Najsilniejszy wpływ tradycji duchowej, że tak powiemy, odzwierciedla się w wychowaniu, a zwłaszcza w wychowaniu kobiety. Nie od rzeczy więc będzie zastanowienie się nad tem, czy pożądanym jest holdowanie dawnemu typowi babek i prababek, czy staropolska niewiasta posiada w sobie pierwiastki, dające się dostosować do obecnych warunków tak odmiennych, tak różnych od warunków doby obecnej.

Otóż, zdaniem naszym, stanowczo kobieta dzisiejsza powinna wzorować się na cnotach swych prababek, a jednocześnie sięgać na coraz wyższe szczeble wiedzy, rozporządzając tym całym dorobkiem, który postęp i cywilizacja dożyła i wywalczyła dla niej. Zanim jednak pocznie szukać nowych dróg i torów, kobieta polska powinna rozpatrzyć się w puściźnie staropolskich niewiast i z niej wybrać to — co było najwznioślejszego, ukochać tę puściźnię minionych pokoleń, i uczynić ją swym talizmanem.

Z taką dźwignią i oparciem w duszy, może wejść ona w świat szeroki. Tylko tak przygotowana, rozumnie spełni swe zadania kobiety dzisiejszej. Typ dawnej Polki śmiało jako wzór nowym pokoleniom postawić możemy, bo nawet historia zachowała dla niej najgłębsze uznanie. Czy rzadzi jako królowa, czy jako wierna chrześcianka wspomaga biednych i słabych, lub godzi poważnych mężów, albo zbrojną ręką odpięra najeźdźców, zawsze i wszędzie ukazuje się nam jako istota rozumna, pełna poświęcenia, nadsładowania godna.

Oddając więc cześć dawnej kobiecie polskiej, najpierw więc, powtarzamy, należy rozpatrzyć się należycie w tym dorobku minionych wieków.

Otóż w kobietach dawnych przedewszystkiem uderza nas ukochanie Ojczyzny, dobra i prawdy, ukochanie rzeczy wielkich i pięknych, oraz moc poświęcenia się tym ideałom.

Ta miłość i poświęcenie, rozpromieniające duszę kobiety nowoczesnej, zrodzą czyny szlachetne i prawe, pobudzą do pracy użytecznej.

Drugie charakterystyczne znamię kobiety przeszłości — to jej nieskalana czystość duszy i obyczaj. Cecha ta powinna także znamionować dzisiejsze pokolenia kobiece.

Kobieta dzisiejsza nie może być nieświadomą rzeczy złych i dobrych, musi rozumieć wszystko, lecz w takim ujęciu — by owa świadomość nie brukała jej bieli. Świadoma tajemników życia winna stać wyniosłość, zachowując godność i majęta prababek.

Jeżeli to weźmie z tradycją poprzedniczek — ostoi się burzom...

Tak zwany postęp wzywa kobietę przede wszystkim do zdobywania nauki, do rozszerzenia zakresu wiedzy, której pragnienie tkwiło w niewiastach oddawna, lecz przyćmione było cichym życiem domowym. Staropolskie kobiety nie zawsze systematycznie czerpały wiedzę, a mimo to często odznaczały się wysoką inteligencją. Nie mogły one szerzej rozwijać swych lotów i dlatego ongi nie wiele imion kobiecych wysunęło się na czoło codzienności. Postęp obecny, uznawszy konieczność wyższej nauki dla kobiet, otworzył im wrota szkół, uprzęstąpił wiedzę — nawołując do pracy; nie była ona obcą i białkom naszym, boć praca, cicha praca, to dawna towarzysza staropolskich niewiast. Pracowały one wiele, nie wymawiając się od tego obowiązku ani bogactwem, ani urodzeniem. Zarówno pracowała uboga wieśniaczka, zamożna mieszczanka, jak żona, córka i siostra wielkiego pana, ta ostatnia może więcej od innych, gdyż szerszy był zakres jej działania.

Nie wszystkim jednak zadaniom pracy Kobieta dzisiejsza sprostać potrafi i tam, gdzie tylko mężczyzna pracować może, kobieta jako jego pomocnik, towarzysz isé musi ramię przy ramieniu. Żyjąc w ciągłym kontakcie z całym społeczeństwem, łatwo zrozumie jego potrzeby, jego ducha.

Tak pojęta emancypacja ma jedynie przyszłość dla siebie. Oparta silnie na wzorach niewiast, które już dawno mogiła pokryła, dostosowana do potrzeb czasu, sięgnie coraz wyżej, stanie u szczytów, kędy nie będzie miejsca na częstokroć uzasadnione drwiny. Uchyla przed nią czoła ci, którzy dziś uśmiechają się na jej suragaty.

I. Piątkowska.

Produkty spożywcze w świetle higieny.

(Ciąg dalszy).

Sposoby badania mleka.

1) Mleko rozcieńczone ma wygląd wodnisty i obwódkę niebieskawą przy nachyleniu.

2) Kropla takiego mleka wrzucona do szklanki z wodą nie pozostawia za sobą wyraźnego śladu, lecz prędko się rozplywa, mleko nierozcieńczone pozostawia wyraźny ślad zyzakowaty w wodzie.

3) Rozcieńczone mleko nie skupia się w postaci kulistej kropelki ani na igle, ani na szklanej lub marmurowej tafli, lecz rozlewa się nieforemnie. (Do szybkiego określenia czy mleko jest rozcieńczone wodą, odfluszczone, lub zbierane i ile wody dolano, użyć można niemiernie prostego przyrządu pomysłu dr. Serkowskiiego).

4) Domieszkę mąki lub krochmalu określa się w ten sposób, że do zagotowanej ostudzonej łyżki mleka dodaje się jedynę — w razie obecności mąki lub krochmalu otrzymuje się zabarwienie niebieskie.

5) Domieszkę sody (sody dodaje się by mleko wydawało się bardzo gęste i nie kwaśniało) poznaje się po tem, że mleko z domieszką sody kwaśnieje wolniej; mleko z sodą nie ścina się wcale, natomiast dobre mleko ścina się przy zmieszaniu łyżeczki mleka z łyżeczką spirytusu monopolowego, lub kilku kroplami octu.

Brud rozpoznaje się przez cedzenie, przez nalanie do wysokiego kieliszka (brud osadza się na dnie), również jeżeli kwartową przezroczystą butelkę z mlekiem położyć skośnie na boki, wtedy brud zbiera się na dnie.

Wszystkie domieszki, dodawane do mleka są jak widzimy, niezmiernie szkodliwe. Badania dokonane w ostatnich czasach wykazały, że i formalina, którą profesor Bchoszko polecał w niewielkiej ilości w celu unieszkodliwienia mleka (szczególniej w walce z szerzeniem się gruźlicy) nie jest obojętną dla ustroju. Badanie dr. Schaps'a dowiodły, że dodatek formaliny do mleka nawet w stosunku 1 : 40000 zmienia smak mleka; że formalina w rozcieńczeniu 1 : 5000 i 1 : 10000 nie zabija gruźlicy i że środek ten powoduje u dzieci owrzodzenia w kiszkiach. Niestety walka z fałszerstwem mleka jest niezmiernie trudna. Na 100 prób mleka, nabywanego na targach około 75% a niekiedy i więcej nie odpowiada wymaganiom higieny, jak to dowiodły badania autorów i u nas i na zachodzie. Niezmiernie ciekawą w tym względzie dla ilustracji naszych stosunków jest ostatnio wydana praca magistra Koskowskiego, z której wynika, że mleko dowożone na targi wiele pozostawia do życzenia zarówno pod względem chemicznym jak i bakteriologicznym.

Powinniśmy, wiedząc ile szkody ustrojowi zarówno dzieci, jak dorosłych przynosi złe mleko, nakładać najwyższe kary na fałszerzy mleka. W Niemczech naprzykład za dodawanie wody do mleka kara może dojść do kilku miesięcy więzienia lub 5000 marek.

Nie każde jednak zanieczyszczenie mleka pochodzi z przyczyn zewnętrznych, jak o tem mówiliśmy, krowy często zapadają na takie cierpienia, które się ludziom udzielić mogą (karbunkul, gruźlica i t. p.), dlatego należy mleko zawsze przed użyciem gotować. Następnie należy trzymać mleko w chłodzie, gdyż to przeszkadza rozwojowi drobnoustrojów.

Niezależnie jednak od badania zwierząt — od kontroli jaką należy rozciągnąć nad mlekiem od chwili udoju aż do dostania się jego do rąk konsumenta, posiadamy dwa sposoby niszczenia zarazków w mleku; o tych sposobach pomówimy w następnym artykule.

Dr. med. M. B.

Wymowa kobiet i mężczyzn.

Czy mężczyzna prędzej mówi od kobiety? Rozwiązaniem tego pytania zajmował się grutownie, przez 40 lat, brukselski psycholog Charles Duboud. Znakomity ten uczonek powiada między innymi, że przeciętny mężczyzna w ciągu 5 minut wymawia o 20 słów więcej niż kobieta. Prof. Duboudt pozatem zapewnia, że kobiety „tracą“ powoli chęć do mówienia, gdy mężczyźni za to robią się coraz gadatliwsi. Twierdzenie to jednak spotyka się uader często z gorącymi protestami, o ile wchodzi w rachubę inne języki, niż francuski.

W Ameryce i Anglii mówią kobiety stosunkowo dużo, za to mężczyźni są w mowie bardzo powściągliwi. Kobieta zazwyczaj mówi pobieżniej i prędzej, niż mężczyzna. Nie namyśla się ona długo i wnioski swe wypowiada szybko. Dodać musimy, że kobieta, wygłaszając zdanie o kimś lub o czymś, im prędzej je wygłasza tem trafniej. Odgrywa tu rolę instynkt. Mężczyzna zaś namyśla się, bada sprawę ze wszech stron, wreszcie dopiero zaopiniuje. Kobiety „gwarzą“, co u mężczyzn przeciętnie nie ma miejsca, a ta ich właściwość ułatwia szybkość mówienia.

Telefoniczne porozumienie się z kobietą jest trudniejsze, niż z mężczyzną, zapewne skutkiem niewyraźnego artykułowania. Natomiast wyższy ton głosu kobiecego powoduje, że kobietę np. na zgromadzeniach i zebraniach większych lepiej można zrozumieć, aniżeli mężczyznę. Głos kobiecy bardziej działa na zapamiętanie słyszanego, niż

męski, umie on więcej absorbować słuchacza. Da się to zaobserwować przy użyciu np. bębna i piszczałek. Te ostatnie górują, a więc brzmienie głosu w grę tu wchodzi.

Na ogół, w krajach germańskich, jak wykazały badania, kobiety są w przeciwieństwie do krajów romańskich, a może również i słowiańskich, gadatliwsze od mężczyzn.

Sluszenie też powiada z lat dawnych przysłowie, że „mężczyzna kobiecie niedorówna w mowie“.

Tyle — uczoney badacz. My ze swej strony pozwolimy sobie na skromną uwagę, że doba obecna wymaga zrównania kobiety z mężczyzną w pracy intensywnej a pożytecznej. Brzemienne nadziejami dziś domaga się pracy, pracy i jeszcze raz pracy, natomiast jaknajmniej słów.

gr.

Portrecik.

Mała główka a la Botticelli
z korony loków, niby czar wykwiła;
oczy o cieniach jęziowej topoli,
karnacya ramion w błękit gaz spowita.

Usta subtelne i cudne w rysunku,
półrozchyłone w przesmutnym uśmiechu,
poemat szepcą — baśń o pocałunku...
i mają w sobie całą słodycz grzechu...

Złocista główka... twarz — z bajki królowej,
lub może świętej, w gwieździstej koronie —
w głębinach żrenie, smutek cichy, rzewny,
tajemnem światłem melancholii płonie.

Chyli się główka... Zmierzchu pajęczyny
jedwabną przędzą przez komnatę płyną;
przesłodkie oczy, w mrok starej godziny
cieniem się mroczą — gasną... błędna... giną...

Jan Sokolicz-Wroczyński

Przepisy praktyczne i obiady na cały tydzień.

Dnia 24 sierpnia, czwartek: Zupa cytrynowa; jaja w sosie pomidorowym i ziemniaki; kapusta faszerowana; omlet z jabłkami.

Dnia 25 sierpnia, piątek: Zupa grzybowa; pierożki z kapusią; zrazy siekane z ryb z kartoflami tartymi; manna z czekoladą.

Dnia 26 sierpnia, sobota: Zupa pomidorowa; kulki z ziemniaków i salata zielona; bitki z kaszą; legumina z jabłkiem.

Dnia 27 sierpnia, niedziela: Zupa jarzynowa; pomidory smażone i ziemniaki pure; gęś pieczona i kapusta czerwona; krem z gruszek.

Dnia 28 sierpnia, poniedziałek: Zupa ogórkowa; naleśniki z farszem jarzynowym; wafelka gęsia i smażone ziemniaki; budyń migdałowy.

Dnia 29 sierpnia, wtorek: Kapuśniak; borowiki a la Bechamel; pieczeń z buraczkami; legumina z ziemniakami ze śmietaną.

Dnia 30 sierpnia, środa: Zupa z ziemniaków; pomidory faszerowane; szynka na gorąco z jarzynkami; legumina waniliowa.

Omlet z jabłkami. Pół litra mleka, 3 jaja, pół funta mąki, szczyptę soli, funt jabłek winnych, cienko bardzo krajanych, łyżkę masła i kubek cukru dobrze razem roznieść, białka ubić na pianę i smażyć w gorącym maśle.

Zrazy siekane z ryb. Obrab mięso z małych ryb, usiekać drobno, dodać parę łyżek tartej bulki, upieczoną i utartą cebulę, wygniść jak ciasto, posolić, i rozwałkować na stołczyka na grubość palca; następnie brać kawałki jak na zrazy, zawijać każdy, włożyć w rondel, podlać piwem i dusić. Na wydaniu zalać sosem rumianym z zapalonej mąki z masłem, rozprowadzić smakiem wygotowanym z ości i włoszczyzny, można też dodać cytryny pokrajanej w plasterki, zalać tem zrazy, poddusić i wydać.

Krem z gruszek. Obrane i wydrążone z jader gruszki, ugotować w wodzie na miękko, ułożyć do formy wyłożonej na dnie biszkoptami i zalać następującym kremem: 3 całe jaja, pół litra mleka roznieść z ćwiercią funta cukru i tłuczoną wanilią, postawić na gorącą blachę ciągle mieszając aż do zagotowania, przestudzić, zalać gruszki i postawić na lod z krem staniem.

Legumina z jabłkiem. Rondel wysmarować masłem, wysypać bułeczką, włożyć dno rondla sucharkami maczanymi w mleku; sucharki pokryć jabłkami drobno szatkowanymi, posypać rodzynkami, skórką cytrynową utartą na tarce, posypać cukrem, położyć znowu warstwę sucharków i postępować z przekładaniem aż do wypełnienia rondla, polać po wierzchu kwaterką mleka z dwoma jajami, położyć na wierzch kilka kawałeczków masła i piec godzinę.

Manna z czekoladą. Ugotować w mleku z łyżką masła kwaterkę kaszki. Gdy przestygnie utrzeć 4 łyżki z dwoma łyżkami cukru i 4 łyżkami tartej czekolady, trochę cynamonu wymieszać dokładnie z ostudzoną kaszką, dodać pianę, włożyć w rondel wysmarowany masłem i piec pół godziny.

Farsz jarzynowy do naleśników. Rozmaite jarzyny udusić w maśle, przetrzeć przez maszynę do mięsa i tym farszem smarować naleśniki.

Borowiki z ziemniakami a la Bechamel. Funta borowików, 2 funty ziemniaków. Małe grzyby płucz się, myje i dusi z 2 łyżkami stołowymi masła, solą, pieprzem i pietruszką. W czasie tego gotuje się ziemniaki w lupinie, obiera

i kraje w plasterki. Następnie układa się w formie wysmarowanej masłem warstwę ziemniaków, a na to warstwę grzybów, potem znowu warstwę ziemniaków i tak, aż forma jest pełna. Na wierzch kładzie się warstwę ziemniaków, którą się posypuje szczyptką i drobno tłuczonym pieprzem i uklada się na to kawałki masła, następnie rozbija się 1/4 litra słodkiej śmietanki z 3 całymi jajkami, łyżeczką mąki i z dwoma drobno usiekaniem cebulami, które się poprzednio w maśle smaży. Nadawczy dla smaku soli, polewa się tym potrawę, a przykrywszy flustym papierem, piecze się w piecu, aż do zarumienienia.

Legumina z ziemniaków ze śmietaną. Czwierć funta zimnych tartych ziemniaków zmieszać z dwoma łyżkami kwaśnej śmietany i skórką cytrynową. Osobno utrzeć ćwierć funta masła, ćwierć funta cukru, 6 żółtek i łyżkę mąki na równą białą masę, domieszać ziemniaki, na ostatku pianę, wiać do formy wysmarowanej masłem i wysypanej bułeczką i piec pół godziny. Podać bitą śmietaną, albo sok owocowy.

Legumina waniliowa. Czwierć funta masła rozpuścić, dodać ćwierć funta mąki, pół litra mleka, 6 żółtek, ćwierć funta cukru, laseczkę tłuczonej wanilii, na ostatku pianę — wiać w formie wysmarowanej masłem i wysypanej bułeczką i piec pół godziny.

Rozmaitości.

Cykorya.

Już z końcem 18 wieku rozpoczęto próby zastąpienia kawy przez inne roślinne materiały, jako to: nasiona, owoce i korzenie roślin rosnących w Europie, któreby po paleniu mogły zastąpić kawę. Z początku wyrabiano materiały czyste i nie fałszowane. Z czasem zaczęto i cykoryę fałszować paloną marchwią, palonemi żołędziami i t. d.

W całej pełni fabrykacja cykoryi rozwinęła się z początkiem 19 wieku za czasów Napoleona I. skutkiem zarządzonego zamknięcia kontynentu dla handlu Anglii; trzeba było kawę naturalną co prędzej zastąpić odpowiednim surrogatem. Produkcja cykoryi zmniejszyła się chwilowo bezpośrednio po upadku Napoleona I, t. j. po zniesieniu cla od kawy. Obecnie produkują Niemcy za 10 milionów marek surowego produktu, a za 15 milionów gotowego towaru cykoryi. Chcąc mieć prawdziwą cykoryę, musimy się wrócić do dawnego sposobu jej przyrządzenia w sposób następujący: Korzenie cykoryi, po wykopaniu z ziemi, należy czysto oskrobać, w małe kostki pokrajać, w przewiewnym miejscu wysuszyć, a następnie, paląc jak kawę, mleć i sproszkowanej używać do kawy. Lepiej jeszcze, zamiast korzenia roślinnego cykoryi, zastosować znacznie pożywniejsze figi. Figi z wianka krajać się w drobne kosteczki, pali w piecyku od kawy, a gdy są już na brązowo spalone, wysypuje się je. Uważać jednak należy, by spalanie kosteczek figowych było równomierne i wierzchu i w środku, dlatego obraca się piecykiem tak samo, jak przy paleniu kawy. Tłucze się je potem w młynku na proszek. Robiąc kawę, daje się na spód kawę, a na wierzch cykoryę.

hodowla gęsi.

Z gal. filii centrali pasz w Krakowie donoszą: Przy obecnym braku tłuszczów jest hodowla gęsi bardzo ważną z tego właśnie względu, że gęsi odpowiednio tuczone w krótkim stosunkowo przeciągu czasu łatwo zyskują na wadze, a w szczególności dają znaczną ilość bardzo dobrego tłuszczu. Do tuczenia gęsi nadaje się przedewszystkiem kukurydza, w braku zaś jej, otręby kukurydżowe, które, urobione w formie klusek, dają pokarm bardzo pożywny. Otrębami kukurydżowym! dysponuje skutkiem zajęcia ich na rzecz państwa, jedynie Centrala.

Kobiety na widowni.

Organ kobiet kirgizkich.

„Riecz“ donosi, że w końcu lipca st. st. w Taszkencie zaczął wychodzić tygodnik p. t. „Ałasz“ (Kirgiz), drukowany w języku kirgizkim. Niektóre artykuły będą zamieszczone po rosyjsku. „Ałasz“, poświęcony sprawom kulturalnego i ekonomicznego życia Kirgizów, specjalnie będzie uwzględniał zagadnienie muzulmańskiego życia kobiet kirgizkich i w tym celu zaproszono szereg przedstawicieli inteligentnego świata kobiecego. Redaktorem-wydawcą jest kobieta, Mariam Toguzowa. Jest więc to już drugie pismo kirgizkie w Rosyi.

Rady praktyczne.

Pranie kolorowych perkalów. Zwykłe kolorowe percale piorą się w wodzie miękkiej, zimnej, mocno osolonej, a dla oszczędności można je krochmalic dopiero po wysuszeniu, gdyż takim sposobem daleko mniej krochmalu wychodzi. Do płókania kolorowych perkali dobrze jest dosypać trochę alunu.

Plamy z owoców. Świeżą plamę posypać grubo solą, a następnie wyprać w wodzie z mydłem; jeżeli zaś plama wyschnie, wyprać ją w letnim mleku lub zwozajnej wodzie, a później w wodzie z mydłem. Można też, namoczywszy plamę wodą, zapalić na fajerce kilka zapalek i nad powstającym gazem trzymać plamę, a następnie zraz wyprać w letniej wodzie.

Dział ekonomiczny.

Bawełna amerykańska

W dniu 11 b. m. biuro rolnicze w Waszyngtonie opublikowało sprawozdanie dotyczące stanu bawełny amerykańskiej, stwierdzając, iż przeciętny stan jej pogorszył się w zestawieniu z miesiącem poprzednim o 8,80%, i okazawszy wydajność zbiorów na 12,92 milionów bel, wobec 14,27 milionów przed czterema tygodniami. Od chwili ogłoszenia owego sprawozdania na rynku nowojorskim ceny podskoczyły znacznie. Cena loco, wyznaczona w dn. 31 lipca 18,20 cts. do 9 b. m. zdołała podskoczyć już na 14,45 cts., osiągnąwszy zatem 125 punktów zwyżki. Po tej nagłej hossie nastąpił lekki spadek do 14,10 cts. Pomimo to cenę przytoczoną uważać należy za niezwykle wysoką, gdyż przed rokiem wynosiła ona zaledwie 9,54 cts., czyli o 465 punktów mniej. Chcąc doszukać się w okresie poprzedzającym ceny wyższej niż 14 cts., musielibyśmy cofnąć się aż do ostatnich dni września roku 1913. Przyczyna olbrzymiego podrożenia bawełny leży w niepomysłnie zapowiadających się zbiorach, w pozycji statystycznej i w zastanawiającym zwiększeniu się zapotrzebowania ze strony samej Ameryki. Co do stanu zbiorów, to po pomysłnym zrązu stanie plantacji bawełny nastąpił okres pogorszenia, na co wpłynęła przeważnie zła aura w różnych okolicach strefy uprawnej. Początkowo wschodnie części pasa plantacji, stany nadatlantyckie ucierpiały wskutek nadmiaru opadów, później wszakże niebawoma susza oddziaływała szkodliwie na plantacje obszaru zachodniego. Wskutek silnych opadów napływają niepomysłnie wieści z Georgii, Alabamii i niektórych okolic Georgii; w południowej Georgii w ograniczonych rozmiarach przystąpiono już do zbiorów, ażeby uniknąć spustoszenia obszarów uprawnych przez niebezpiecznego pasażera. W Teksasie wkrótce rozpoczęto już zbiory, a praca ta wkrótce stanie się ogólną, gdyż rośliny szybko tam dojrzeją. Ze stanów zachodnich i południowo-zachodnich donoszą o wielkich upałach. Brakło tam deszczów, wskutek czego pogorszyły się widoki zbiorów. Ponadto na stan zbiorów wpłynęło również w znacznej mierze powszechny brak nawozów. Jeżeli już powyższe przytoczone momenty wywarły silny wpływ na ukształtowanie się cen, to znalazły one jeszcze dalsze poparcie w sytuacji statystycznej. Realny zapas bawełny amerykańskiej w dniu 23 u. m., czyli na kilka dni przed zamknięciem starego roku zbiorów, wynosił 2,120,000 bel. Jest to o 1,105,000 bel, czyli przeszło o połowę, mniej niż w roku poprzednim, w Anglii znajdowało się 551,000 bel, wobec 1270,000 bel na ulitmo lipca 1915 r., na kontynencie europejskim 324,000 (605,000) bel, w portach amerykańskich 523,000 (750,000) bel, w centrach bawełnianych Stanów Zjednoczonych 340,000 (427,000) i t. d. Następująca tabela wykazuje wysokość zapotrzebowania przedlatni bawełnianych w ciągu ostatnich trzech lat:

(w tysiącach bel)	1915/16	1914/15	1913/14
Ameryka	6787	6231	5782
Anglia	3219	3209	3261
Kontynent europ.	2986	3950	5094
Japonia i Meksyk	521	524	329
	13513	13914	14466

Cyfrы te obrazują dobitnie następstwa wojny światowej; wykazują one zwrot, jaki zaszedł na korzyść samej Ameryki, a następnie Japonii i Meksyku. Stany Zjednoczone dokładają wszelkich starań, ażeby we własnym kraju podnieść światową produkcję bawełnianą i ożywić własny przemysł włóknisty. Starają się one przedewszystkiem zdobyć dotychczasowe angielskie i niemieckie rynki zbytu. W tym celu, w sposób godny uwagi, usiłują one przystosować się do szczególnych potrzeb i życzeń odnośnie krajów, co ma miejsce szczególnie w odniesieniu do Ameryki południowej. W związku z tem zaznaczają należy, że wbrew dawniejszym zwyczajom, obecnie okazują one większą skłonność do ustępstw i ofiarowują odległe terminy płatności. Wobec przytoczonych okoliczności Ameryka nie ma potrzeby troszczyć się z powodu spadku wywozu, lecz raczej z uwagi na spodziewaną skąpość zbiorów, dyktuje ona ceny całemu światu. Składają przypuszczają, że wzmócone potrzeby amerykańskiego przemysłu włóknistego łącznie z widokami zbiorów mogłyby wytworzyć sytuację, wobec której Ameryka nie zadawałaby sobie pytania: ile bawełny zabierze od nas zagranicą, lecz mogłoby wytknąć się inne pytanie: ile bawełny chcemy lub możemy bez odstąpić zagranicy. Bardzo ciekawem będzie obserwowanie dalszego rozwoju stosunków. Ucierpi w tym razie oczywiście kontynent europejski. Z powyższej wymienionych cyfr wynika wszakże również, że zużycie bawełny amerykańskiej w zestawieniu z ostatnim rokiem pokonuje zredukowało się nie więcej niż o 1 milion bel. Wobec tej różnicy w zużyciu bawełny ograniczenie uprawy jej jest daleko większe, gdyż w roku 1915/16 zbiory dały 12,419,000 bel, wobec 14,854,000 bel w roku 1913/14. Ograniczenie uprawy wynosiłoby tedy przeszło 2,4 miliony bel. Z przytoczonych tu czynników na dalsze ukształtowanie się amerykańskiego rynku bawełnianego wpłyną o-

czywiście również w pierwszej linii warunki klimatyczne i zapowiedzi zbiorów. Należy jeszcze wziąć pod uwagę, że pod wpływem krytycznego dla zbiorów bawełny amerykańskiej okresu mrozów, przypadającego na wrzesień i październik, wyniki zbiorów zapowiadają się znowu daleko gorzej niż dawniej w tej samej porze roku. Należy jednak pamiętać i o tem, posiadacze bawełny amerykańskiej usiłowali dotychczas przedstawić sprawę w gorszym świetle, niż ma się ona istotnie, ażeby w ten sposób możliwie podbić ceny.

Giełda berlińska.

Berlin, 21 sierpnia. Dzisiejsze obroty prywatne na giełdzie berlińskiej były bardziej ożywione przy mocnej tendencji. Pożyczki niemieckie utrzymały się, rosły — dość poszukiwana, rumuńska — mocniej. Pieniądz codzienny poniżej 4%, dyskonto prywatne 4 1/2% i niżej.

Berlin, 21 Sierpnia. Notowania kursów dewiz za wypłaty telegraficzne:

	21/VIII	pln.	zł.
Nowy-Jork	dolar	5.87	— 5.89
Holandya	gulden	228. 1/2	— 228. 1/2
Dania	koron	157. —	— 157. 1/2
Szwecya	koron	157.75	— 158.25
Norwegia	koron	158. —	— 158. 1/2
Szwajcarya	frank	104.87	— 105.12
Austro-Węgry	koron	69.45	— 69.55
Rumunia	lei	85.50	— 86. —
Bulgarya	lew	79. —	— 80. —

Giełda warszawska.

Notowania z dnia 21 Sierpnia.

Papiery wartościowe:	Żądano	Ofiarowano	Zalotowano
6% Obligacje m. Warszawy z r. 1915.	101.25	101.25	—
6% pożyczka m. Warszawy z r. 1916.	101. —	100. —	—
4 1/2% pożyczka m. Warszawy.	—	—	—
5% listy zast. Tow. Kred. m. Warsz.	89.50	88.50	89. —
4 1/2% listy zast. Tow. Kred. ziemskiego.	94.15	93.15	93.50 93.60
4% m. Łodzi	—	—	— 93.65
5% m. Łodzi	—	—	—

Marki niem. nabywano po 50.20, 50.25, 50.30, 50.25, 50.22 1/2.
Korony oddawano po 34.90, 34.95 i po 35.

Naczelny Redaktor: Cezar Zawilowski.

Druk i nakład: Wydawnictwo polskie A. NAPIERAŁSKI C. ZAWILOWSKI.

ROZPORZĄDZENIE POLICYJNE

dotyczące zgłaszania znajdującego się w granicach General-Gubernatorstwa Warszawskiego majątku, należącego do poddanych państw nieprzyjacielskich.

§ 1.

Stosownie do przepisów, które wydał szef Administracji, winny być zgłoszone do dnia 31 sierpnia 1916 r. majątki obywateli państw nieprzyjacielskich, znajdujące się w granicach General-Gubernatorstwa Warszawskiego.

Szefowi Administracji przysługuje prawo udzielania odroczenia zgłoszeń.

§ 2.

Na żądanie Szefa Administracji, każdy jest obowiązany do złożenia w oznaczonym czasie deklaracji czy przypuszcza, że ciąży na nim obowiązek zgłoszenia, jakoteż do uzupełnienia ściślejszymi wiadomościami złożonej deklaracji lub zgłoszenia.

§ 3.

W myśl powyższego rozporządzenia zaliczają się do państw nieprzyjacielskich: Wielka Brytania i Irlandya, Francya, Rosya (z Finlandyą) za wyjątkiem obszaru Królestwa Polskiego, Portugalia, kolonie i zagraniczne posiadłości tych państw, jakoteż brytyjski obszar okupacyjny w Egipcie i części obszaru Marokańskiego, będące pod protektorem francuskim.

Za obywateli państw nieprzyjacielskich uważa się w myśl niniejszego rozporządzenia, obywateli obszaru Królestwa Polskiego, o ile po wybuchu wojny opuścili ten obszar dobrowolnie, bez zezwolenia władz niemieckich i przebywają poza granicami państwa niemieckiego, z niem sprzymierzonych państw, lub zajętego obszaru Rosyi.

§ 4.

Na równi z obywatelami państw nieprzyjacielskich, uważa się, w myśl niniejszego rozporządzenia, także państwa nieprzyjacielskie, jakoteż osoby prawne o charakterze prywatnym lub publicznym, towarzystwa i związki wszelkiego rodzaju, które w państwach nieprzyjacielskich mają siedzibę lub stamtąd są zarządzane, chyba że nikt z właścicieli przedsiębiorstwa albo nikt z udziałowców spółki osobowej, nie jest obywatelem państwa nieprzyjacielskiego.

Na równi z obywatelami państw nieprzyjacielskich uważa się przedsiębiorstwa z siedzibą w państwie nieprzyjacielskim, którego wszyscy właściciele są obywatelami państw nieprzyjacielskich.

§ 5.

W myśl niniejszego rozporządzenia, należą do majątkości znajdujących się w granicach General-Gubernatorstwa w szczególności również i udziały w przedsiębiorstwie z siedzibą w granicach General-Gubernatorstwa, jakoteż wszelkiego rodzaju pretensje prawne do majątku, o ile te odnoszą się do osób mających miejsce zamieszkania lub siedzibę, w obrębie General-Gubernatorstwa.

§ 6.

W myśl niniejszego rozporządzenia dobytek obywateli państw nieprzyjacielskich, znajdujący się w obrębie General-Gubernatorstwa, bez względu na dalsze rozporządzenia, może być tylko za zezwoleniem Szefa Administracji sprzedany, odstąpiony lub obciążony. Przeciwnie temu postanowienia, wydane po wejściu w życie niniejszego rozporządzenia, nie mają znaczenia. Jeżeli po 31 lipca 1914 r. znajdujący się w granicach General-Gubernatorstwa, przedmiot majątkowy został sprzedany lub odstąpiony przez obywatela państw nieprzyjacielskich lub jego pełnomocnika i przypuszczalnie, że sprzedaż lub odstąpienie dokonane zostało w celu ochronienia go przed niemieckimi zarządzeniami odwetowymi, przysługuje Szefowi Administracji prawo rozstrzygnięcia, że sprzedaż ta, czy też odstąpienie nie ma mieć znaczenia przy stosowaniu niniejszego rozporządzenia. Dopuszczalność wykonywania praw rzeczowych, albo kupieckich co do zatrzymania własności pozostaje w mocy.

§ 7.

Ograniczenia, wymienione w § 6, nie dotyczą mienia, będącego stosownie do rozporządzeń:

Nr. 28 Dzien. Rozporz. Nr. 12 z dn. 1/XII 1915 r. i „75” „” „27” „7/IV 1916 r. pod nadzorem, lub w administracji, o ile zarządzenia zostały wydane za zgodą urzędowych nadzorców, lub administratorów.

§ 8.

Bez zezwolenia Szefa Administracji nie wolno wywozić bezpośrednio lub pośrednio z granic General-Gubernatorstwa przedmiotów, które w myśl powyższego rozporządzenia są własnością obywateli państw nieprzyjacielskich, zwłaszcza papierów wartościowych, o ile nie chodzi o środki podróży. Szefowi Administracji przysługuje prawo wydawania ściślejszych przepisów, co należy uważać za środki podróży.

§ 9.

Dalsze przepisy rozporządzeń, dotyczących zakazu płacenia w Anglii, Francji, Rosyi, Finlandyi, Portugalii i koloniach Portugalskich, Nr. 4 Dzien. Rozporz. Nr. 12 z dn. 1/XII 1915 r. „76” „” „27” „7/IV 1916 r. „105” „” „37” „21/VI 1916 r. pozostają w mocy.

§ 10.

Wykroczenia przeciwko przepisom powyższych rozporządzeń, pociągają za sobą karę pieniężną do 100,000 marek w każdym poszczególnym wypadku i karę więzienia do 5 lat, lub jedną z tych dwóch kar; mianowicie podlega karze:

- któ umyślnie nie spełni przepisów, dotyczących zgłoszenia majątkości, lub spełni je nie w przepisany czas;
- któ przy zgłoszeniu lub przy wymaganem przez władze rządowe wyjaśnieniu, dotyczącem bliższych szczegółów zgłoszenia, złoży świadomie niepełne, lub nieprawdziwe zeznanie.

Usiłowanie wykroczenia jest karane.

§ 11.

Przepisy wykonawcze do powyższego rozporządzenia, wyda Szef Administracji przy General-Gubernatorstwie Warszawskim.

§ 12.

Niniejsze rozporządzenie nabiera mocy obowiązującej.

Warszawa, dnia 19 lipca 1916 r.

General-Gubernator

podp. v. Beseler.

Przepisy wykonawcze

do rozporządzenia z dnia 19 lipca 1916 r., dotyczącego zgłaszania znajdującego się w granicach General-Gubernatorstwa Warszawskiego majątku obywateli państw nieprzyjacielskich.

Na mocy rozporządzenia z dn. 19 lipca 1916 r., dotyczącego zgłaszania znajdującego się w granicach General-Gubernatorstwa Warszawskiego majątku obywateli państw nieprzyjacielskich, postanawiam co następuje:

§ 1.

Obywatele państwa nieprzyjacielskiego, przebywający w obrębie General-Gubernatorstwa, obowiązani są zgłosić całkowicie swój majątek czynny, znajdujący się w obrębie General-Gubernatorstwa, wraz z podaniem poszczególnych przedmiotów majątkowych podług formularza A.

§ 2.

Kto zawiaduje lub ma na przechowaniu w obrębie General-Gubernatorstwa wartości majątkowe obywatela państwa nieprzyjacielskiego lub przedsiębiorstwa z siedzibą w państwie nieprzyjacielskim, obowiązany jest zgłosić te wartości majątkowe z wymienieniem poszczególnych przedmiotów i podaniem nazwiska, miejsca zamieszkania (firma i siedziby) i przynależności państwowej właściciela podług formularza B.

§ 3.

Kto ma zobowiązania pieniężne do wypłacenia obywatelowi lub przedsiębiorstwu państwa nieprzyjacielskiego, winien zgłosić dłużną sumę, jakoteż nazwisko, miejsce zamieszkania (firmę i siedzibę) i przynależność państwową właściciela podług formularza C.

Zobowiązania zbiorowe należy oznaczać jako takie.

Przy powtarzających się wypłatach należy podać wysokość rocznej wypłaty i czas trwania zobowiązania.

Jeżeli dług stanowi opłat dożywotnia, należy podać wiek dożywotnika.

§ 4.

Kierownicy lub zarządzający przedsiębiorstw z siedzibami w obrębie General-Gubernatorstwa, w których obywatele państw nieprzyjacielskich mają udziały, winni zgłosić nazwiska, miejsca zamieszkania i przynależności państwowej obywateli państw nieprzyjacielskich, posiadających udziały,

Nadesłane.

Loterya dobroczynna 1916 r.
Rady Głównej Opiekuńczej.
Wyjątkowo korzystne widoki wygrania przy najniższej cenie biletu.



Główne wygrane:
150,000, 60,000 mk.
i wiele wygranych
po 20,000, 10,000 mk. i t. p.

Cały los	1/5 część losu
10 mk. 30 f.	2 mk. 6 f.

Loterya R. G. O. posiada tylko jedną klasę i każdy gracz za tę niską cenę bierze udział w rozegraniu wszystkich powyższych wygranych. Ciągnięcie będzie się odbywało od 2-go do 12-go października 1916 roku publicznie. Wypłatę wygranych gwarantuje Bank Handlowy w Warszawie. 957-6
Każda loterya komuś zysk przynosi.
Loterya R. G. O. przyniesie zysk krajowi.

jakoteż rodzaj i wysokość ich udziałów podług formularza D. Za udział uważa się w myśl niniejszego rozporządzenia również posiadanie akcyj. Udział ten należy zgłosić o tyle, o ile kierownikom lub zarządzającym wiadome jest, czy i w jakiej ilości znajdują się akcje w posiadaniu obywateli państw nieprzyjacielskich.

§ 5.

Jeżeli nikt z właścicieli przedsiębiorstwa z siedzibą w państwie nieprzyjacielskim nie jest obywatelem państwa nieprzyjacielskiego, stosownie do §§ 2-4 upada obowiązek zgłoszenia.

Przedsiębiorstwo, mające siedzibę zagranicą, nie w państwie nieprzyjacielskim, którego wszyscy właściciele są obywatelami państwa nieprzyjacielskiego, uważane jest w myśl rozporządzeń §§ 2-4 narówni z przedsiębiorstwem, mającym siedzibę w państwie nieprzyjacielskim.

§ 6.

Jeżeli zachodzą wątpliwości co do przynależności państwowej osoby, mieszkającej lub przebywającej stale w państwie nieprzyjacielskim, obowiązany do zgłoszenia winien postąpić względem niej w myśl niniejszego rozporządzenia, jak względem obywatela państwa nieprzyjacielskiego.

§ 7.

Jeżeli majątek obywatela państwa nieprzyjacielskiego, podlegający zgłoszeniu, wynosi ogółem mniej niż 100 rb. lub 175 marek, natenczas zgłoszenie tego mienia zbyteczne.

Przy powtarzających się wypłatach miarodajną jest suma roczna.

§ 8.

Zgłoszeniu nie podlegają:

- zobowiązania z poręczeń i regresyjnę, chyba, że nastąpił już czas ostatecznego załatwienia poręczenia lub regresu;
- premie ubezpieczeniowe, zobowiązania, których przedmiotem jest wypłata premii ubezpieczeniowej, podlegają o tyle tylko zgłoszeniu, o ile zachodzi już obowiązek wypłaty ubezpieczenia;
- prawa autorskie i prawa ochronne przemysłowe, bez względu na już zgłoszone pretensje, prawno-majątkowe, które na mocy tego rodzaju praw powstały.

§ 9.

Warunkowe lub sporne zobowiązania należy oznaczyć uwaga „warunkowy” lub „sporny”

§ 10.

Do zgłoszeń należy używać formularzy podług załączonych wzorów (A. B. C. D.). Otrzymać je można u naczelników powiatów resp. prezydentów policyi.

§ 11.

Miarodajnym dla zgłoszenia jest stan w dniu 1 sierpnia 1916 r.

§ 12.

Zgłoszenia winny być przedłożone do 31 sierpnia 1916 r. Szefowi Administracji przy General-Gubernatorstwie Warszawskim, Wydział IV C. W szczególnych wypadkach termin zgłoszenia może być przedłużony.

Warszawa, dnia 19 lipca 1916 r.
Szef Administracji
przy General-Gubernatorstwie Warszawskim.
w zast. podp. v. Thaer.

Powyższe rozporządzenie pana General-Gubernatora jak również przepisy wykonawcze Szefa Zarządu podaje niniejszem do publicznej wiadomości.

Formularze do zgłoszenia otrzymać można w Prezydium Policyi, parter, na lewo, pokój Nr. 54.
Łódź, dnia 19 sierpnia 1916 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policyi
Loehrs.

Nadesłane.

Dr. Jan Alapin b. star. adw. kln. szpit. sw. Kazarza.
Warszawa, ul. Królewska 23. Przyjmuje do 1 po południu i od 4 - 7 wieczorem.

Dziś, WTOREK, 22 Sierpnia 1916 r.:

2 nowe Atrakcje!

Jan Smotrycki
Jadwiga Jezierska

Pełnator: Stella d'Arte, Borowska, Szeller, Redon, Balet i Blancard.
Początek o 7 i 9 wieczorem. 1416-1 Kasa zamawiań otwarta od 11-1 i od 4.

Zatwierdzone przez Władzę Naukową

Dzienne i wieczorowe Kursy Buchalteryjne J. MANTINBANDA
w Łodzi, Przejazd 12.

Wykłady rozpoczną się we wtorek 22 sierpnia r. b. o g. 7 wiecz.

Wykładane są następujące przedmioty: buchalteria pojedyncza, podwójna (włoska) i amerykańska, arytmetyka handlowa, korespondencja w 3-ach językach, prawo handlowe, ekonomia polityczna, stenografia polska i niemiecka, kaligrafia i pisanie na maszynie, a na życzenie ogólne także języki: polski, niemiecki, rosyjski, francuski i angielski.

Wprowadzony zostaje również wyższy kurs korespondencji handlowej polskiej i niemieckiej dla osób więcej zaawansowanych, połączonej z odczytami z dziedziny nauk społecznych i handlowych, które od czasu do czasu wygłaszane będą przez prelegentów, znanych na polu nauki i piśmiennictwa. Dla osób, nie posiadających wymaganych przez kursy kwalifikacji, urządzone zostają kursy przygotowawcze, po ukończeniu których kandydaci mają możliwość bezpośredniego wstąpienia na kursy buchalteryjne bez egzaminu.

Blizszych informacji udziela, jakoteż zapisy przyjmuje codziennie od godz. 9 r.—1 pp. i od 6—9 w kancelaryi kursów (Przejazd 12).

1146-7 dyrektor kursów **J. Martinband.**

Bank Handlowy Wilhelm Landau
Zarząd w Warszawie. Oddziały: w Łodzi i Sosnowcu.
Stan rachunków na dzień 1-go Lipca 1916 r.

Stan czynny.		Ruble K.		Stan bierny.		Ruble K.	
1. Kasa	1.051,116	18	1. Kapitał zakładowy	5.000,000	—	—	
2. Rachunek przekazy w Banku Państwa	43,898	45	2. Wkłady i rachunki bieżące	5.827,524	47	—	
3. Skup weksli opatrzonych conajmniej 2-ą podpis.	17.055,148	10	3. Redyskonto w Banku Państwa	988,767	22	—	
4. Skup papierów publicz. wylosowanych i kup. bież.	49,781	28	4. Rachunki w Banku Państwa	2.500,792	86	—	
5. Pożyczki na zastaw papierów publicznych (an call)	922,711	70	5. Korespondencje:	—	—	—	
6. Papieru procentowe własne:	—	—	Ich rachunki (Lora)	3.541,887	58	—	
a) gwarantowane	921,094	97	Weksle i frachty do zainkasowania	1.887,846	52	—	
b) niegwarantowane	1.935,648	34	Rachunki Banku (Hostra)	14.711,043	28	—	
7. Weksle zagraniczne i monety	91,911	12	6. Rachunki z Oddziałami	2.850,025	52	—	
8. Korespondencje:	—	—	7. Przekazy do wypłaty	91,846	78	—	
Ich rachunki (Lora)	9.641,877	96	8. Procenty i prowizye	28,801	23	—	
Rachunek Banku (Hostra)	2.843,191	14	9. Sumy przechodnie	1.920,496	36	—	
9. Rachunki z Oddziałami	2.187,998	81	10. W-m Landau w likwidacji	3.894,294	88	—	
10. Weksle protestowane	23,863	55	—	—	—	—	
11. Wydatki bieżące	190,517	81	—	—	—	—	
12. Wydatki zwrotne	3,185	76	—	—	—	—	
13. Nieruchomości	730,000	—	—	—	—	—	
14. Utensylia i ruchomości	136,498	89	—	—	—	—	
15. Weksle i frachty przyjęte do inkasa	1.250,712	88	—	—	—	—	
16. Sumy przechodnie	82,542	54	—	—	—	—	
17. W-m Landau w likwidacji	2.490,391	67	—	—	—	—	
	42.401,326	18		4.401,326	18		

SZKOŁA TECHNICZNA (Technikum)
z językiem wykładowym polskim. Pańska 9 w Łodzi.

Kurs trwa 3 lata. Kończący kurs otrzymuje patent na stopień pominiętnierza sztuki budowlanej, elektro-techniki lub mechaniki. Wykładane są przedmioty: ogólno-kształcące, fachowe i języki: polski, niemiecki i francuski. Na pierwszy kurs przyjmujemy kandydatów i kandydatki z wykształceniem minimalnie 3-klasowym. Młodzież z wykształceniem średnim może być przyjęta na kurs 3. Przy szkole są klasy przygotowawcze, do których przyjmujemy młodzież z wykształceniem początkowym. Przy szkole własne warsztaty. Egzaminy 21 b. m. Informacje i zapis codziennie w kancelaryi Szkoły między 3-7 godz. 1277-10

Konsultent prawny S. Szapiro.
Łódź, Piotrkowska 25. 1425-3

Lekarz-Dentysta S. GORDIN,
Łódź, Konstancyńska 18. Przyjmuje od 10-11 i od 3-8.

Akuszerka R. Pipikowa,
z dyplomem Ces. Ak. w Petersburgu, praktykująca 25 lat, przyjmuje od 12-5.
Łódź, Piotrkowska 132, w podw., I wejście na lewo, II p. na prawo. 1148-10

Polskie 8-kl. Gimnazjum Filologiczne A. ZIMOWSKIEGO w Łodzi,
ul. Gubernatorska № 3, róg Mikołajewskiej

podaje do wiadomości Sz. Rodziców i Opiekunów, że kancelaryja gimnazjum przyjmuje podania codziennie od godz. 11 do 2 po poł. Egzamina rozpoczną się 22 sierpnia. Przy gimnazjum otwarte będą dwie klasy wstępne, niższa i wyższa, oraz klasa podwstępna dla chłopców od lat 6 do 8. Dla zamiejscowych otwarte będzie pensjonat. 1235-10

Potrzebne nauczycielki
rutynowane, z praktyką szkolną i odpowiednimi kwalifikacjami, do jednej z większych szkół żeńskich (izraelickiej) w Łodzi do klas średnich i wyższych dla wykładania języków i przedmiotów gimnazjalnych język wykładowy polski. Pierwszeństwo osobom z wyższym wykształceniem. Oferty, z wymienieniem wykształcenia, dyplomu i warunków, w administracji „Godziny” w Łodzi, pod „Gimnazjum żeńskie”. 1357-3

Lekarz-Dentysta RENA ROZENMAN powróciła
Łódź, Mikołajewska 50 róg Nawrot. 1420-3

SALON MÓD „Lucyna”
Łódź, ul. Piotrkowska 82 powróciła i zaopatrzyła magazyn swój w najnowsze modele. 1413-3

Albina Tschudnowska-Crossfeld, nauczycielka jez. niemieckiego, podaje do wiadomości, iż ma p. p. kilka godzin wolnych; pożądana szkoła średnia, dział literatury. Adres: R. War-chisker, Łódź, Piotrkowska 59, od 29 b. m. Długa 35. 1419-3

DENTYSTA BERTA AB
mieszka obecnie Łódź, Piotrkowska 85
przyjmuje: 9-12 i 4-6 po południu w niedzielę i święta od 10-12.

PIERWSZE POLSKIE GIMNAZJUM ŻEŃSKIE
Z. Pętkowskiej i W. Macińskiej,
Łódź, Wólczańska 55.
Egzaminy wstępne i poprawkowe 1 września, lekcje 4 września. Podania przyjmuje kancelaryja szkolna od 11-3. 1364-6

Przybory FOTOGRAFICZNE
pierwszorzędnych firm: klisze, pocztówki, papiery etc w wielkim wyborze, po cenach umiarkowanych
Stale świeży towar na składzie.
FRIEDMAN i MORGENSTEIN,
Łódź, Cegielińska Nr. 9, w podwórzu.

W Progimnazjum Józefa Radwańskiego
Polskiem w Łodzi, Zawadzka 9
egzaminy wstępne i poprawkowe zaczną się w poniedziałek, dnia 28 sierpnia o godz. 8½ rano, lekcje 1 września. 1370-6

Proszę żądać wszędzie
Atramentów
szkolnych i kolorowych, tylko
Marjana Waclawa GLINSKIEGO
1377-15

Maszyny do pisania
Orzeł (Adler)
Wszelkie przyrządy.
!! Warsztat reparacyjny !!
Arnold Chasins.
Łódź, Piotrkowska 55. 1407-1

Magazyn obuwia
W. Górskiego
Mikołajewska 31,
Poleca Sz. Klienteli duży wybór obuwia, po cenach możliwie przystępnych. 1422-12

ogłoszenia drobne:

Al! Al! Al! Meble nowe i używane w wielkim wyborze, oraz łożka metalowe najtaniej sprzedaje, z powodu zastoju, Magazyn mebli Władysława Ramiszowskiego, Łódź, Piotrkowska 116, I piętro, front. 1341-10

Akuszerka przyjmuje. Łódź, Piotrkowska 223, m. 25. 874-25-1

Do siana kosze żelazne lakierywane poleca najtaniej. Fabryczny skład mebli żelaznych, Łódź, Dzielna 11. 1396-3

Garderobianki z kaucją i biletemy potrzebne są do Teatru Wielkiego w Łodzi. Wiadomość na miejscu. 1-25-2

Kasa kontrolująca „National” sprzedam. Skład maszyn, Łódź, Piotrkowska 69 w podwórzu. 1399-2

Lekcyi fortepianu i francuskiego udziela po przystępnej cenie, rutynowana nauczycielka, przysposabia do egzaminów. Łódź, Brzozowa 4 m. 5 obok Zarzewskiej, od 5-7 p. p. 1388-3

Karbidowe lampy i karbid oraz palniki dostać można tania u S. Rothmana, Łódź, Nowomiejska 8, front. 1418-3

Młody handlowiec kolonialno-winny poszukuje posady. Oferty: „Handlowiec” Łódź, „Godzina Polski” ul. Piotrkowska 88. 1394-5

Maszyny do szycia nowe i używane tania sprzedaje. Łódź, Piotrkowska 60 w podwórzu. 1397-4

Maturzysty polskiego gimnazjum przyjmują kondycję na wies Łódź, Młynarska 20, Jahn. 1363-4

Nauczycielka z atestatem rządowym, dyplomem gimnazjum, dyplomem nauczycielskim i dłuższą praktyką szkolną udziela w szkołach i prywatnie lekcji języka niemieckiego i literatury. Eliza Leder, Łódź, Dzielna 36b (dom Briska) m. 10. 1387-3

Nauczycielka przysposabia do średnich szkół i udziela lekcji muzyki. Oferty w adm. „Godziny Polski” w Łodzi, Piotrkowska 86, pod liter. „M. L.” 1356-3

Okolo Helenowa lub przy liniach tramwajowych 4, 5 potrzebne umeblowane mieszkanie z 3-4 pokojami z kąpielownią. Oferty: Pałac Hotel Nr. 113, w Łodzi. 1421-1

Ogrodnik w średnim wieku z długoletnimi i dobrymi świadectwami z większych firm poszukuje posady na wsi od 1-go Października 1916 r. Łaskawe oferty w „Godzina Polski”, Łódź, Piotrkowska 86 dla „Ogrodnika 40”. 1392-3

Potrzebna są bukieciarki i uczeni-gentne znające język polski i niemiecki w słowie i piśmie. Zgłaszać się od 9-iej do 2-iej. Łódź, Piotrkowska 215 Z Kotaczkowską. 1884-3

Poszukuję pokoju starannie umeblowanego w cichym domu z oddzielnym wejściem. Oferty pod „X. Y. Z.” w „Godzynie”, Łódź, Piotrkowska 86. 1404-1

Pracznia zdolna pot rzebna w pracowni. Łódź, Cegielińska Nr. 2. 1404-1

Potrzebne od 28/8 lub 1/9 r. b. umeblowane pokoje możliwie w pobliżu Teatru Polskiego. Adresy pod „Teatr” złożyć w administracji „Godziny” w Łodzi, Piotrkowska 86. 1415-2

Skradziono Pawłowi Opary w Zychcicach, powiatu będzińskiego w lipcu 1916 r. książkę z kasy rządowej rosyjskiej na Rb 950, oraz dwa weksle na Rb. 500, podpisane przez Pawła Opary. Ostrzeżenie przed nabyciem takowych. 1417-3

Stancya dla uczniów szkół średnich; troskliwa opieka, dobra kuchnia, warunki przystępne; szczegóły: Łódź, Widzewska 86, m. 7, naprzeciwko ogrodu Mikołajewskiego. 1299-4

Stanografii polskiej Gabelsbegera uczyć dokładnie niedrogo. Przygotowuję też do niższych klas różnych szkół; koneserscyja francuska, niemiecka. Łódź, Nawrot 32 m. 24, od godz. 12½-2 i od 6½ wiecz. 1402-3

Stancya dla uczącej się młodzieży w pobliżu szkoły Handlowej. Zapewnia się troskliwą opieką i dobre odżywianie. Łódź, Cegielińska 86 m. 8. 1395-1

Student niemieckiego technicznego oginstytutu poszukuje kondycyi lub lekcyi. Wiadomość w „Godzynie” w Łodzi. 1351-5

Szyje kostyumy po Rb. 9 pałta dziecięce i damskie. Łódź, Nowy Rynek 11, l. Goldberg 1310-1

Reparacja maszyn do szycia Igły. Części wszelkich systemów. Łódź, Piotrkowska 69, w podwórzu. 1398-3

Tapicer tania przerabia meble, materace, zakłada firanki. Warszawa, Krucza 37. 1145-3

Wolant mały na gumach do sprzedania. Łódź, Składowa 19. 1424-3

Zajazd-Restauracyi kupię lub wdzierżawię na prowincyi, w osadzie lub mieście powiatowem. Oferty pod lit. „I. A.” w administracji „Godzina Polski”, Łódź, Piotrkowska 86. 1401-3

16. Prośby. Sprawy Porady praco-Kochanowicz, Miodowa 18, Warszawa. 1189-4

3 maszyny do szycia mało używane sprzedam Łódź, Piotrkowska 209 m. 11 1403-2

Zagubione dokumenty.
Zaginął dowód Nr. 14336 Oddziału II Łódzkiego Towarzystwa Pożyczkowego, Pasaż Majera Nr. 11. Zastrzeżenie zrobione. 1414-1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Stanisława Frankowicza. 1353-1

Zaginął paszport, wydany w Łodzi na imię Heleny Galińskiej. 1345-1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi na imię Ignacego Effenberga. 1334-1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w gminie Ostrowacki, pow. Turek, na imię Teofil Somerfeld. 1365-1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Leonii Kubiacyk. 1381-1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Stefana Piątkowskiego 1350-1

Zaginęły 2 paszporty niemieckie wydane w Łodzi, na imię Szajndli Rotberg i Nachy Rotberg. 1339-1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Maryi Ratajczyk. 1193-1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi na imię Leona Sobaniskiego 1273-1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w gminie Dobra, na imię Józefy Noskowskiej. 1181-1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Jana Janiaka. 1374-1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Uniejewie na imię Józefa Myszkowskiego. 1374-1